

Protokół nr XVII/04
sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego
z dnia 5 stycznia 2004 roku

Sesja nr XVII/04 Sejmiku Województwa Pomorskiego odbyła się dnia 5 stycznia 2004 roku w godzinach od 13.00 – 20.30 w sali Okrągłej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku. Sesja została zwołana w trybie art. 21 ust. 7 ustawy o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 roku na wniosek grupy 13 radnych. Wniosek o zwołanie sesji stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Punkt 1
Otwarcie sesji

Obrady XVII sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego otworzył **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku.

Stan radnych: 33 osoby. W sesji uczestniczyło 33 radnych wojewódzkich.

Lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku **p. Brunon Synak** na sekretarzy sesji powołał radnych:

1. Barbarę Błaszkwską,
2. Jerzego Kozdronia.

Przewodniczący Sejmiku – **p. Brunon Synak** - stwierdził, że obrady są prawomocne. Na liście obecności podpisanych jest 33 radnych.

Punkt 2
Przedstawienie porządku obrad

Przewodniczący Sejmiku **p. Brunon Synak** przedstawił porządek obrad sesji. Porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Radni nie zgłosili wniosków do porządku obrad.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** uznał porządek obrad za przyjęty.

Punkt 3
Powołanie komisji skrutacyjnej

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził podawanie kandydatur do komisji skrutacyjnej.

Klub Radnych SLD-UP zgłosił kandydaturę p. Jarosława Szczukowskiego.
Klub Radnych Samoobrona RP zgłosił kandydaturę p. Mieczysława Meyera.
Klub Radnych PO - PiS zgłosił kandydaturę p. Mariusza Słomińskiego.
Klub Radnych Liga Pomorska zgłosił kandydaturę p. Krzysztofa Sławskiego.
Radni nie zgłosili uwag do podanych kandydatur.
Kandydaci wyrazili zgodę na pracę w komisji skrutacyjnej.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie nad powołaniem komisji skrutacyjnej w następującym składzie:

1. Mieczysław Meyer,
2. Krzysztof Sławski,
3. Mariusz Słomiński,
4. Jarosław Szczukowski.

Wynik głosowania: „za” – 33 radnych, „przeciw” – 0 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że radni przyjęli jednogłośnie zaproponowany skład komisji skrutacyjnej.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** ogłosił 15 minut przerwy na ukonstytuowanie się komisji skrutacyjnej.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** – Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Punkt 4

Informacja o ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej

Informację o ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej złożył radny p. Jarosław Szczukowski. Komisja będzie działała w następującym składzie:

1. Jarosław Szczukowski – przewodniczący komisji.
2. Krzysztof Sławski – sekretarz komisji,
3. Mieczysław Meyer – członek komisji,
4. Mariusz Słomiński – członek komisji.

Punkt 5

Rozpatrzenie wniosku o odwołanie Marszałka Województwa Pomorskiego

Wniosek o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego przedstawiła radna **p. Barbara Błaszowska** – przedstawicielka wnioskodawców. Wniosek o odwołanie Marszałka Województwa Pomorskiego stanowi załącznik nr 4 do protokołu. Uzupełnienie uzasadnienia do wniosku o odwołanie Marszałka Województwa Pomorskiego stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Opinię Komisji Rewizyjnej przedstawił **p. Kazimierz Klawiter** – Przewodniczący Komisji. Uchwała Komisji Rewizyjnej stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Radny Jan Kozłowski – Marszałek Województwa Pomorskiego –

Niewątpliwie, stoję przed trudnym zadaniem, żeby udowodnić, że ani ja ani członkowie zarządu nie są wielbłędami. Jest takie powiedzenie, że trochę wypaczona prawda to najniebezpieczniejszy fałsz, a co dopiero mówić o takich stwierdzeniach, które padły w wystąpieniu, które odczytała p. Błaszowska czy o stanowisku Komisji Rewizyjnej, które było zresztą zupełnie inne. Nie sądziłem, że te wszystkie inwektywy będą czytane. Chciałem tylko powiedzieć jedno, że po otrzymaniu takiego pisma, z

takimi – nie waham się powiedzieć – nikczemnymi nieprawdami miałem tylko dwa wyjścia: albo zabić się własną pięścią albo złożyć wniosek do prokuratury o zbadanie zarzutów popełnienia przestępstwa przez marszałka i zarząd. Moja tu obecność świadczy, że wybrałem to drugie wyjście i zawiadomiłem prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez Zarząd Województwa Pomorskiego. 31 grudnia 2003 roku Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa, wobec braku podstawowych znamion czynu zabronionego itd. Ja przeczytałem tylko dwa zdania z uzasadnienia: „Cytowane na wstępie pismo zawiera dużą ilość bardzo ogólnych zarzutów dotyczących bliżej nieokreślonych działań i zdarzeń określanych jako nieprawidłowości, które w żaden sposób nie mogą stanowić podstawy do zainicjowania śledztwa. Oceniając te fakty można jedynie wskazać, że mają one w zasadniczej swej części charakter wyłącznie polityczny. Jak ustalono w toku postępowania sprawdzającego w niniejszej sprawie Regionalna Izba Obrachunkowa w Gdańsku nie stwierdziła w toku przeprowadzanych kontroli okresowych nieprawidłowości związanymi ze sprawami finansowania samorządu województwa pomorskiego mających charakter przestępstwa i stanowiących podstawę do powiadomienia organów ścigania.” Jak wygląda rzeczywistość? W ciągu roku działalności zarządu mieliśmy w urzędzie marszałkowskim łącznie 14 kontroli. 8 kontroli przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli, 2 – Urząd Kontroli Skarbowej, 1 – Urząd Skarbowy, 1 – Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 1 – Pomorski Urząd Wojewódzki i 1 – Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Żadna z tych kontroli nie zakończyła się wynikiem negatywnym. Chcę Państwu przedstawić dwa dokumenty, które obrazują jak Najwyższa Izba Kontroli ocenia działalność samorządu. Kiedy przedstawiałem budżet na rok 2003 mówiłem wyraźnie, że najważniejszym zadaniem samorządu województwa na ten rok było przygotowanie województwa do akcesji unijnej, do wykorzystania funduszy strukturalnych. W tej mierze Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę i wystąpienie pokontrolne, otrzymane 19 grudnia 2003 roku jest następujące: „Pozytywnie ocenia się przygotowanie urzędu do pozyskiwania i wykorzystania funduszy. Urząd aktywnie uczestniczył w przygotowaniu Narodowego Planu Rozwoju oraz w opracowaniu zintegrowanego programu operacyjnego rozwoju regionalnego. Ustalono, że urząd przesłał do Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej 12 pism związanych z przygotowaniem Narodowego Planu Rozwoju oraz 44 pisma i opracowania zawierające uwagi i opinie, wnioski i propozycje dotyczące projektu zintegrowanego programu operacyjnego rozwoju regionalnego. Struktura organizacyjna urzędu została dostosowana do wykonywania zadań związanych z zarządzanymi funduszami zgodnie z rekomendacjami Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Kwalifikacje kadry uczestniczącej w przygotowaniu urzędu do zarządzania funduszami pod względem wykształcenia, przeszkolenia, doświadczenia w zakresie problematyki funduszy pomocowych Unii Europejskiej i znajomości języków obcych ocenia się jako właściwe. Nabór pracowników przebiegał zgodnie z harmonogramem. Urząd rzetelnie prowadził działalność informacyjną, promocyjną i szkoleniową wśród potencjalnych beneficjentów funduszy. W efekcie do dnia 20 listopada 2003 roku 123 podmioty – w tym 88 jednostek samorządu terytorialnego – zgłosiły 330 wniosków projektowych.” To jest ocena NIK-u. W związku z zarzutem, że „zarząd prowadzi działania osłonowe dla nieprawidłowości i nadużyć dokonywanych w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska” chciałbym powiedzieć, że NIK badał również działalność Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i wystąpienie pokontrolne z 19 listopada 2003 roku jest następujące: „Pozytywnie ocenia się działalność funduszu w zakresie objętym kontrolą. Roczne plany finansowe opracowane zostały zgodnie z przepisami. Nie stwierdzono przekroczenia wydatków przeznaczonych na wynagrodzenia. Nie stwierdzono przekroczenia

planowanych wydatków na inwestycje i pozostałe zakupy inwestycyjne. Nie stwierdzono nieprawidłowości w dokumentacji księgowej funduszu. Zarząd funduszu należycie informował zainteresowanych o możliwości dofinansowania przedsięwzięć. Przy udzielaniu dofinansowywania, umarzaniu i wyborze przedsięwzięć stosowano kryteria wyboru zatwierdzone przez Radę Nadzorczą. Ustalono, że fundusz rzetelnie i kompletnie dokumentował proces rozpatrywania wniosków. Ustalono, że 20 największych kwotowo dotacji nieinwestycyjnych dotyczyło dziedzin ujętych na listach priorytetowych. W sposób prawidłowy przebiegała współpraca funduszu z powiatowymi i gminnymi funduszami ochrony środowiska oraz z władzami samorządowymi województwa pomorskiego.” W pierwszym uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie o „kompromitujących działaniach w zakresie wykonania kontraktu wojewódzkiego”. Chcę Państwu powiedzieć, że kontrakt wojewódzki został wykonany w 99,74%. Jest to najlepsze wykonanie w całej historii kontraktów wojewódzkich i najlepsze wykonanie ze wszystkich województw w kraju. Dotyczy to wykonania finansowego. Natomiast patrząc na wykonanie rzeczowe można powiedzieć, że został on wykonany w 120%. Wykonanie kontraktu trwało do ostatniej chwili tylko dlatego, że były różnice pomiędzy kosztorysem a sumą, która wynikała z przetargów, a wszystkie zaoszczędzone w ten sposób pieniądze od razu renegotjowaliśmy z rządem w taki sposób aby każdą złotówkę wykorzystać. Jeżeli się mówi o kompromitujących działaniach to pytam: kogo one dotyczą? Realizacja kontraktu odbywała się trójkącie: samorząd województwa, wojewoda i minister gospodarki. Dotyczą tych, którzy realizowali czy tych, którzy oceniają? Oczywiście, można to skwitować powiedzeniem, że to był obowiązek zarządu. Pytanie jest tylko: czy inny zarząd byłby w stanie tak skutecznie zrealizować ten obowiązek? Ponieważ padały również zarzuty o brak perspektyw rozwojowych itp. to chcę w telegraficznym skrócie wskazać Państwu pewne działania, które dowodzą, że zarząd - oprócz wykonywania obowiązków - również podejmował działania wyprzedzające. Od 1 stycznia 2004 roku obowiązuje nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która opiera dochody na udziale w podatku CIT i PIT. Myśmy od początku roku się do tego przygotowywali i właśnie dlatego, w ramach kontraktu wojewódzkiego, został dokapitalizowany Pomorski Fundusz Poręczeń Kredytowych: z 3 mln zł do 12 mln zł. To powoduje, że w tej chwili małe i średnie przedsiębiorstwa mogą teraz uzyskać pożyczkę nie w wysokości 100 000 zł ale 300 000 zł. Do tej pory udzielono 48 takich pożyczek. Oprócz tego planujemy w tym roku powstanie funduszu inwestycyjnego, natomiast perspektywicznie rozmawiamy z Uniwersytetem Gdańskim, żeby powołać samorządowy bank poręczeniowo-gwarancyjny. Mamy na to zgodę województwa warmińsko-mazurskiego i zachodnio-pomorskiego. Realizowana jest strategia innowacji. W to przedsięwzięcie jest wprężnięte całe środowisko naukowo-badawcze. Liderem jest tutaj Politechnika Gdańska. Powstał Pomorski Inkubator Przedsiębiorczości w Gdyni, a w Gdańsku powstało Centrum Wspierania Gospodarki Elektronicznej, które zawiera portal, w którym dla małych i średnich przedsiębiorstw zawarte są wszystkie informacje dotyczące założenia firmy, sposobu prowadzenia firmy, sposobu korzystania z funduszy pomocowych i pożyczek itp. Również każdej naszej wizycie zagranicznej – bo Państwo wspomnieli o urlopach a nie o tym co leży w zakresie naszej działalności statutowej - towarzyszą misje handlowe. Na jesieni odbył się taki wyjazd do południowej Szwecji. W tym wyjeździe brało udział 50 przedsiębiorców i 7 z nich nawiązało kontrakty, a ośrodek z Karlskrony nawiązał współpracę z Politechniką Gdańską. Chcę również powiedzieć, że w roku 2003 zakończyliśmy pilotażową aukcję rybną, która jest pierwszą tego typu w kraju i w krajach kandydackich do Unii Europejskiej. Wśród małych i średnich przedsiębiorstw rozpisaliśmy ankietę pytając o to jak oni postrzegają związki samorządu wojewódzkiego i czego oczekują od nas. W odpowiedziach na pierwszym miejscu znalazła się promocja regionu i firmy. W związku z tym w zeszłym roku powołaliśmy

Pomorską Regionalną Organizację Turystyczną, powołaliśmy pierwszy regionalny punkt informacji, jak również braliśmy udział w 15 wystawach i targach, zarówno w kraju jak i za granicą.

Kolejne nasze działanie wyprzedzające związane było z ustawą o planowaniu przestrzennym, która obligatoryjnie wprowadza wyznaczanie obszarów metropolitalnych. W lipcu ubiegłego roku weszła ona w życie. Myśmy na początku roku powołali Radę Metropolitalną obejmującą teren od Pruszcza Gdańskiego do Wejherowa plus gmina Kosakowo i Żukowo. Planujemy na tym terenie wspólny system komunikacyjny. Jest to również przygotowanie się do prywatyzacji SKM.

Tu bardzo krytycznie wspomniano o tym, że zleciliśmy wykonanie ekspertyzy dotyczącej tanich linii lotniczych. Jej wartość brutto wynosiła 1 500 zł. Dzięki niej Gdańsk jako pierwsze miasto uruchomił tanie linie lotnicze. Zakładaliśmy, że to się stanie z dniem 1 maja 2004 roku. Udało się to zrobić wcześniej. Myślę, że od 1 maja następne linie lotnicze ruszą. Gdybym wiedział, że to będzie zarzut w stosunku do województwa to być może zaproponowałbym członkom zarządu aby się zrzucili po 200 zł i prywatnie opłacili nawiązanie kontaktów z tymi liniami lotniczymi.

Natomiast do innych zarzutów się nie będę odnosił, bo widzę, że Komisja Rewizyjna zweryfikowała inwektywy zawarte w pierwszym wystąpieniu. Powiem tylko, że 1 raz w ciągu roku nie byłem obecny na sesji sejmiku wynikało z tego, że w tym czasie odbierałem nagrodę Ministra Infrastruktury dla województwa pomorskiego za plan zagospodarowania przestrzennego. Wydawało się, że to jest również ważna sprawa, a ponieważ ta sesja dotyczyła spraw bezpieczeństwa, od których znacznie lepszym fachowcem ode mnie jest Marszałek Marek Biernacki, uważałem, że taka reprezentacja zarządu wystarczy.

Myślę, że zestawienie tych dwóch obrazów – obrazu przedstawionego przez radną Błaszkwską (myślę, że znajdzie on jednak swój epilog sądowy, bo jako gospodarz województwa nie mogę dopuścić do tego, że jestem pomawiany o to, że działam na szkodę województwa – to jest najgorsza obraza dla gospodarza) i obrazu przedstawionego przeze mnie – daje sytuację czytelną i gdyby nie pancerz polityczny to byłbym spokojny o wynik dzisiejszego głosowania. Rzeczywiście, problem jest taki, że nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze mieć większość. I to jest problem. Rzeczywiście, zarząd nie ma w tej chwili większości. Natomiast PO-PiS jest jednak ciągle największym klubem radnych. Żaden inny klub tej większości nie ma. W tej chwili zawiązała się kuriozalna koalicja: Liga Polskich Rodzin, Samoobrona, SLD-UP, część Ligi Pomorskiej – to jest dobre na destrukcję. Na pewno nie będzie to dobre do pracy, zarówno jeśli chodzi o wypełnianie obowiązków czy współpracy perspektywicznej.

Na koniec odniosę się do zarzutów zawartych w stanowisku Komisji Rewizyjnej. Zarząd nie wykonał Uchwały nr 50/V/02. Wykonał, tylko z opóźnieniem. To opóźnienie wynikało z faktu, że sejmik powołał dwóch radnych do Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku w tym miejscu gdzie statut mówi, że to powinni być specjaliści z zakresu ochrony środowiska. Myśmy mieli wątpliwości czy powołani zostali specjaliści i w związku z tym wystąpiliśmy do Ministra Ochrony Środowiska z takim pytaniem. Dopiero po uzyskaniu odpowiedzi nieprecyzującej co znaczy specjalista zarząd podjął uchwałę dotyczącą Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Nie podjęto działań na rzecz zmiany funkcji budynku przez AI. Zwycięstwa: po to przedstawiamy projekt uchwały sejmikowi, żeby tego typu propozycje zgłaszać w sejmiku. Gdyby była taka uchwała sejmiku na pewno byśmy taką uchwałę wykonali. Proszę jednak pamiętać, że zmiana funkcji w zależności od tego na jakim etapie jest plan przestrzennego zagospodarowania jest kwestią trwającą pół roku, może nawet czasem

rok albo jeszcze dłużej. I byłby znowu kolejny problem: oto stoi pusty budynek i niszczeje a zarząd nic nie robi i czeka na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego.

„Neptun – Film”: sprawa koncepcji była przedstawiana Państwu. Chcę tylko podkreślić, że sprawa mogła być dawno rozstrzygnięta, bo poprzedni zarząd podjął decyzję o sprzedaży. Był kontrahent. Jeżeli sprawa nie została zrealizowana to dlatego, że pan radny Kurski zgłosił sprawę do prokuratury. Mimo, że prokuratura nie stwierdziła żadnych uchybień to sprawa trwała tak długo, że kontrahent wycofał się z zamiaru kupna. Radni mówią, że 22 mln zł to za mało. Za tyle można sprzedać ile ktoś chce dać. To jest najlepszy dowód, że nie była to taka super atrakcja skoro kontrahent wycofał się, bo uznał, że przy przeciąganiu sprawy jest to dla niego nieopłacalne.

Myślę, że na pretensje o 10 mln zł do Wicemarszałka Borusewicz odpowiada sam Marszałek Borusewicz. Ja tylko mogę powiedzieć, że to były obietnice Narodowego Funduszu Zdrowia i myśmy je tylko przekazywali. To nie było tak, że myśmy dostali 10 mln zł i ich nie przekazaliśmy, tylko z tych obietnic się nie wywiązał Narodowy Fundusz Zdrowia centralny lub lokalny.

Samolot „TURBO-LET”: nie został sprzedany. W wyniku przetargu najlepsza oferta opiewała na 500 000 zł. Wpłacono za niego zaliczkę, ale do dzisiaj stoi na lotnisku bo kontrahent stracił nim zainteresowanie. Po co tu mówić, że był wyceniony na 2 mln zł skoro nie ma na niego chętnego nawet za 500 000 zł? Zaliczka jest.

Samochody i wyjazd do Warszawy: szczerze mówiąc nie mam czasu sprawdzać na bieżąco takich rzeczy. To było 1 200 km bo było chyba wtedy spotkanie w Kwidzynie, wracał przez Starogard Gdański. Można tu pytać czy to było 1 200 km czy 1 100 km. Nie wiem, ale nie sądzę, żeby to był powód do odwołania marszałka województwa.

Za dużo telefonów komórkowych: mam pismo przewodniczących komisji, między innymi Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, właśnie o zakup dla przewodniczących komisji 8 telefonów komórkowych. Nie było innej możliwości dla radnych jak kupić do tych aparatów kartę pop po 100 zł sztuka. Gdybym nie zrealizował tego wniosku to pewnie byłby zarzut, że jestem arogancki i nie reaguję na wystąpienia radnych. Jak realizuję to jest zarzut o niegospodarność.

Zarzut, że zatailiśmy negatywne opinie gmin o programie ochrony środowiska: te opinie wpłynęły 3 dni po sesji. Jak mogliśmy przewidzieć, że takie opinie wpłyną.

W sprawie WORD: myślę, że tutaj wypowie się Pan Marszałek Borusewicz. Ja tylko powiem, że nieprawdą jest, że Pan Kurski nie zajmuje się ośrodkiem od trzech lat. Nie zajmuje się nim od dwóch lat. Moim zdaniem te nieprawidłowości, które powstają obecnie były popełnione w czasie nadzoru Pana Marszałka Kurskiego.

Zarzut, że dyrektor W. Wielczyk dysponował pieczęcią bez uzasadnienia. Tak. Rzeczywiście takie uchybienie było. To był okres kiedy przeprowadzaliśmy szereg zmian organizacyjnych w urzędzie. Myślę, że byłoby niegospodarnością gdyby na 3 miesiące otrzymał pieczęć np. specjalisty, a po trzech miesiącach otrzymał nową pieczęć z napisem dyrektor gabinetu. Chcieliśmy wszystkie zmiany zrobić razem i dopiero wspólnie zatwierdzić regulamin organizacyjny urzędu marszałkowskiego. Przyjmuję, że tutaj dyrektor się pospieszył i zbyt szybko to zrobił.

Pan Bogdan Borusewicz - Wicemarszałek Województwa Pomorskiego -

Ta sesja jest w jakiś sposób widowiskiem. Muszę powiedzieć, że w moim doświadczeniu politycznym byłem w różnych sytuacjach, czytałem różne dokumenty. Niedawno czytałem dokumenty w IPN. To uzupełnienie uzasadnienia wniosku jest paszkwilem niepodpisanym i ma charakter dokumentów znajdujących się w aktach IPN. To mi przypomina te czasy. Wcześniej, na poprzedniej sesji rozdawano dokument

dotyczący WORD, podpisany przez instytucję, która – jak się później okazało – nie istnieje. Cały fragment tego dokumentu in extenso znalazł w uzupełnieniu uzasadnienia. Ja nie podejrzewam panie radny Jacku Kurski, że Pan jest autorem tamtego dokumentu, ale ja się Pana pytam: czy Pan jest autorem tego uzupełnienia, które zostało odczytane przez radną Błaszczowską? To jest dość istotna kwestia dla mnie dlatego, że ja - podobnie jak Marszałek Kozłowski - nie zamierzam pozwolić na szarganie swojego dobrego imienia i nie pozwolę, żeby twierdzić, iż zarząd jest grupą przestępczą, mafijną gdzie interesy województwa nie są istotne, a istotne są tylko interesy kumoterskie, swojej grupy, a nawet jakieś układy przestępcze. Państwo, którzy nad tym dokumentem procedowali stawiając mi zarzut, że nie załatwiłem 10 mln zł, które obiecałem. Nie stawiając zarzutu, że to szpitale mają złe kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, że brak jest pieniędzy na wszystko, że musimy w związku z tym restrukturyzować naszą służbę zdrowia. Nie stawiając zarzutu funduszowi, nie macie do niego pretensji. A dlaczego? Dlatego, że fundusz jest rządzony przez SLD. I to oczywiście bez kumoterstwa, bez układów politycznych. A tutaj jesteśmy świadkami świetnego, fajnego, ciekawego sojuszu, sojuszu Jacka Kurskiego z SLD, sojuszu LPR z SLD. W związku z tym to dla mnie jest zrozumiałe, dlaczego adresatem tego zarzutu nie jest Narodowy Fundusz Zdrowia, dlaczego dzisiaj „Głos Wybrzeża” jest organem Jacka Kurskiego. Gratuluję. To jest właśnie dobre przypieczętowanie kariery przed wyborami europejskimi, w których Pan Jacek Kurski ma zamiar startować. Ma już swój organ, potrzebny mu jeszcze aparat, który jest w tym sejmiku, który może mieć członek zarządu. Jeżeli się mówi o nepotyzmie to przecież nie kto inny jak Jacek Kurski, w podpisanym dokumencie, wystawił rachunek dla osoby związanej politycznie z nim, a która potem odeszła od niego, na ponad 400 000 zł. Wyliczył ile załatwił w tym okresie. W związku z tym zarzuty o nepotyzm nie należy kierować akurat pod adresem tego zarządu.

Sprawa budynku po pogotowiu i pytanie dlaczego sejmik nie zmienił planu zagospodarowania; dlaczego miał zmieniać jeżeli chcieliśmy aby tam nadal była placówka służby zdrowia? Mieliśmy zmieniać po to, żeby utrudniać dostępność ludziom do opieki zdrowotnej? To przecież jest placówka służby zdrowia. Prywatna, ale jest i funkcjonuje.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego: Ja, panie Jacku Kurski, po Panu objąłem w połowie października 2001 roku nadzór nad WORD. I po Panu musiałem sprzątać. A co sprzątałem? Jeden z dyrektorów z udowodnionym spożywaniem alkoholu w miejscu pracy, sprawą policyjną itd. Jeden z egzaminatorów szczególnie sobie upodobał jedną firmę, której kiedyś był właścicielem. Tam była zdawalność na poziomie 90%, a w innych – na poziomie 42%. I to ja ich usunąłem. Nie Pan. Świetny sędzia, świetny w sprawach politycznych – Pan Sędzia Zieniuk, który skazywał Lisa, Frasyniuka, Michnika – może był świetnym sędzią, ale fatalnym radcą prawnym w WORD. I to on doradził wejście w proces, który był procesem przegranym. Ale sprawa się rozpoczęła za Pana kadencji w 2001 roku. I za Pana kadencji podjęto taką decyzję. Ja podjąłem decyzję. Sprawa została przegrana. W związku z tym radca prawny przestał pracować. Kontrola, która wykazała nieprawidłowości w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, została wysłana przez Zarząd Województwa Pomorskiego. Nieprawidłowości dotyczące braku przetargu na samochody zdarzyły się w roku 2000. Więc kto był wtedy szefem? Szefem był ten sam szef, którego później odwołaliśmy. A Pan, Panie Jacku Kurski, był Wicemarszałkiem nadzorującym tę firmę. To jest świetnie, to nie ma żadnego znaczenia, że 14 kontroli zewnętrznych w urzędzie marszałkowskim nie znalazło uchybień, ale kontrola w WORD, która jest zapowiedziana, do której powołano 3-osobowy zespół, będzie kontrolą na pewno obiektywną, bo Pan jest w tym zespole. Jak można było dopuścić do takiej sytuacji Państwo radni z Komisji Rewizyjnej? To nie wiedzieliście o tym, że pan Jacek Kurski nadzorował WORD do połowy października 2001 roku? Czy

są jakieś przesłanki prawne aby można dopuścić do kontroli, powołać do zespołu osobę, która może być zainteresowana wynikami kontroli? To przecież jest degrengolada. Nie nazwę tego skandalem. Przecież trzeba dbać o nasz wspólny wizerunek. Ja wskazałem kilka spraw. Rozumiem, że nie są istotne argumenty, bo argumentami możemy się przetrzucać. Opozycja ma wilcze prawo krytykować i odwoływać władze wykonawcze. Takie ma prawo. I nikt z nas nie ma o to pretensji. Jednak nie można posługiwać się oszczerstwem, kłamstwem i pół-prawdami.

Radny Michał Kubach – Przewodniczący Klubu Radnych SLD – UP –

Na początek mam pytanie: czy urząd marszałkowski ma dzisiaj wolne od pracy czy pracuje?

W moim wystąpieniu – wbrew pozorom - nie będzie inwektyw, bo Klub Radnych SLD – UP niejednokrotnie z tego miejsca precyzował swoje propozycje i wnioski w stosunku do Państwa i nigdy nie używał inwektyw. Natomiast to co dzisiaj słyszeliśmy, co powiedzieli panowie marszałkowie, nie jest to przypadek odosobniony. To się dzieje na sesjach sejmiku, to się dzieje również poza jego urzędem. My do tego poziomu się nie niżymy.

Radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej od roku z niepokojem obserwowali i obserwują, że możliwości skutecznego funkcjonowania Zarządu Województwa Pomorskiego z tygodnia na tydzień wyczerpują się. Wielokrotnie tu, z tej trybuny, radni naszego klubu zwracali się do zarządu o podjęcie skutecznych działań zmierzających do poszerzenia bazy rządzenia. Propozycje te spotykały się – delikatnie mówiąc – z niechęcią. Pierwszym wyraźnym przykładem słabości zaplecza politycznego zarządu była dyskusja w komisjach i na sesji nad budżetem województwa na rok 2003. W dwa tygodnie od powołania zarządu budżet na 2003 rok bez wsparcia Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy nie byłby przyjęty. W dwa tygodnie od momentu powołania zarządu tego województwa! Podobnie procedowane były inne ważne uchwały. Zainteresowani radni sejmiku wiedzą o tym. Dotyczyło to służby zdrowia, kultury i wielu, wielu innych rzeczy. Nie będziemy się licytować tutaj. Nie o to chodzi. Bardzo ważnym sygnałem świadczącym o utracie zdolności kierowania było nieuzyskanie absolutorium. Od kwietnia 2003 roku zarząd sprawuje władzę bez wymaganego absolutorium. W tej sytuacji Klub Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy nie widzi dalszej możliwości wspierania zarządu, który z godziny na godzinę ma słabnące zaplecze polityczne, bo jeżeli głosują sami to mają w porywach 7 – 11 głosów. Zważywszy na fakt, że w ostatnim okresie powstał nowy klub radnych uznaliśmy, że należy ustalić jaki jest skład polityczny w sejmiku. Do końca kadencji pozostało 3 lata. Obowiązkiem każdego radnego, który sprawuje swoją zaszczytną funkcję z woli wyborców, jest poszukiwanie stabilnych rozwiązań. Klub radnych w ostatnich miesiącach wielokrotnie udowodnił, że potrafi wspierać sensowne propozycje i programy. Biorąc pod uwagę uzasadnienie wnioskodawców oraz stanowisko Komisji Rewizyjnej Klub Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy przy zachowaniu dyscypliny klubowej będzie głosował za odwołaniem Marszałka Województwa Pomorskiego. Jednocześnie oświadczam, że - jako radni odpowiedzialni - widzimy możliwość innego funkcjonowania zarządu w oparciu o stabilne zaplecze polityczne, a nawet mogłoby ono być ponad podziałami. I z takim apelem zwracamy się do wszystkich radnych Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Radny Tadeusz Kolor – Przewodniczący Klubu Radnych Samoobrona RP –

Nasze wnioski zostały ujęte w protokołach pokontrolnych, a następnie w uzasadnieniu odwołania marszałka województwa. Klub Samoobrona uznaje zarzuty przedstawione przez Komisję Rewizyjną za merytoryczne i w pełni uzasadnione. W związku z powyższym klub Samoobrona podjął decyzję o poparciu wniosku o odwołanie Marszałka Województwa Pomorskiego Jana Kozłowskiego wprowadzając dyscyplinę w klubie podczas głosowania. Jednocześnie nie wykluczamy i nie zaliczamy się do takiego ugrupowania, które by źle życzyło województwu albo chciałoby źle robić dla województwa. My byliśmy i jesteśmy otwarci na współpracę dla dobra naszego województwa.

Radny Kazimierz Klawiter – Klub Radnych Liga Pomorska –

Klub Radnych Liga Pomorska stanął przed bardzo trudną decyzją. Dzisiaj jeszcze raz się zebraliśmy. Sytuacja jest bardzo poważna. Jesteśmy tego świadomi i w moim wystąpieniu nie będzie żadnych inwektyw, tak jak to – niestety – było w wystąpieniu Pana Marszałka Kozłowskiego i Borusewicza. Nie damy się wyzywać od różnych groteskowych postaci. Panowie marszałkowie weźcie jedną rzecz pod uwagę: w porywach macie 12 głosów. Nawet jak dzisiaj się utrzymacie musicie przystąpić do rozmów z tymi ludźmi, którzy tu siedzą na tej sali, żeby stworzyć większość. Nie kopcie głębszej przepaści. Przecież to jest bez sensu. Nikt nie będzie rządził tym województwem 12 głosami. To jest jeszcze trzy lata rządów tego samorządu i problemy jakie przed nami stoją – już tylko wspomnę zbliżającą się akcesję do Unii Europejskiej i służba zdrowia – nie tyle wymagają bardzo ważnych fachowców (co jest bardzo istotne) natomiast zaplecza, które nie jest tylko zapleczem arytmetycznym w sejmiku ale – przede wszystkim – środowiska, które stoi za tymi radnymi, którzy muszą poprzeć bardzo ważne decyzje i trudne reformy. Tak, że jest apel do Państwa: nie kopcie głębszej przepaści! Wcześniej czy później będziecie zmuszeni do usiedzenia za stołem i zawarcia porozumienia. Takie porozumienie jest możliwe i taki jest wynik wyborów, że jesteśmy w pacie, jesteśmy w remisie. Ani silny klub PO-PiS, ani silny klub SLD nie jest w stanie zbudować stabilnej większości. Natomiast jedyną możliwością jest zbudowanie zarządu ponad partyjnego. Liga Pomorska taką propozycję składa.

Radny Mieczysław Struk – Klub Radnych PO – PiS –

Tekst wystąpienia radnego Mieczysława Struka stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Radny Kazimierz Klawiter – Klub Radnych Liga Pomorska –

Niestety, Klub PO-PiS raczej wybiera inwektywy i pomówienia. Ale mniejsza o to. Chciałem jeszcze przedstawić uchwałę klubową:

„ Klub Radnych Liga Pomorska stoi na stanowisku, że Marszałek Województwa Pomorskiego nie zrobił niczego, żeby poszerzyć swoją bazę sprawowania władzy i wobec tego wydaje się być zarządem nieskutecznym. W związku z tym Liga Pomorska będzie głosowała za odwołaniem Pana Marszałka.”

Jedna osoba z klubu złożyła rezygnację.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** w związku z oświadczeniem radnego Kazimierza Klawitera stwierdził, że zgodnie z obowiązującym Statutem Województwa Pomorskiego Klub Radnych Liga Pomorska przestał istnieć.

Radny Jacek Kurski – Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego –

Wypowiadały się tutaj wszystkie kluby: PO-PiS, SLD, Samoobrona, Liga Pomorska. Ponieważ dwóch radnych, p. Lesław Grabarczyk i ja, nie należymy do żadnego klubu - jednak jesteśmy wybrani i jesteśmy działaczami Ligi Polskich Rodzin - mam zaszczyt poinformować, że my - jako przedstawiciele Ligi Polskich Rodzin - będziemy głosować za odwołaniem tego zarządu. Również wiąże nas w tej sprawie partyjna dyscyplina.

Chciałbym odpowiedzieć ad vocem panu Wicemarszałkowi Borusewiczowi na jego pełne emocji niepotrzebnej i uniesień oskarżenia pod moim adresem. Panie Marszałku! Nadzór nad jednostką – WORD jest właśnie taką wojewódzką osobą prawną – polega nie na tym, że się jest alter ego dyrektora, siedzi się w jego głowie i duplikuje wszystkie dokumenty. Nadzór polega na tym, że się reaguje na sygnały jakie się ma. I problem polega na tym, że za moich czasów sygnałów, które Pan miał nie było – był jeden, zaraz powiem jaki, mniej istotny – natomiast za Pańskich czasów były niezwykle poważne sygnały. Miał Pan pełną wiedzę o nieprawidłowościach. I do głowy by mi nie przyszło, żeby mając Pańską wiedzę chodzić i konsumować alkohol z dyrektorem, którego Pan natychmiast powinien Pan wyrzucić. I temu Pan nie zaprzeczy. Temu Pan nie zaprzeczy. Temu Pan, po prostu, nie zaprzeczy. I dobrze Pan wie, że przed każdym sądem Pan tę konfrontację przegra dlatego, że dziesiątki świadków Pana widziały, kiedy trzy dni po przegranej procesie WORD z PZMot na stratę blisko 300 000 zł był Pan łaskaw zaprosić dyrekcję WORD na ten bankiet i przy jednym stoliku spożywać z nimi alkohol. Temu Pan, po prostu, nie zaprzeczy, bo byłby się Pan ośmieszył. Za moich czasów, do roku 2001 – a mamy dzisiaj rok 2004 - Od tego czasu minęły trzy lata. Ja otrzymałem jeden sygnał poważny, że po prostu WORD płaci absurdalnie wysoki czynsz PZMot na rogu Abrahama i Wita Stwosza. Poinstruowałem, wydałem dyspozycję, żeby jak najbardziej przyspieszyć prace adaptujące siedzibę INSTAL-u przy ul. Równej, żeby WORD był na swoim, miał siedzibę. Czynsz 35 000 miesięcznie był rzeczywiście bardzo drakoński i niszczył ekonomicznie WORD. Ta przeprowadzka za moich czasów rzeczywiście nastąpiła i na swoim WORD zaczął funkcjonować. Od 2001 roku Pan sprawuje nadzór i na te sygnały Pan, niestety, nie zareagował. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga to jest kwestia jaka tutaj, pewna zorganizowana manipulacja jakiej tutaj obrońcy zarządu się podjęli. To wymienianie SLD, Samoobrona, Jacek Kurski. Panowie! SLD – 9, Samoobrona – 5, Kurski – 1. To jest razem 15. Kogo wy się boicie? Jeżeli 15 to czego wy się boicie? Problem polega na czym innym. Samoobrona – 5, SLD – 9, LPR – 2, Liga Pomorska – 4. To jest 20. I to jest problem, który Panów tak bardzo przeraża. Bo 20 głosów to jest liczba głosów, która wystarcza do odwołania Zarządu Województwa Pomorskiego. I nie jestem z tego powodu szczęśliwy, że w jednym szeregu muszę występować z siłami politycznymi, z którymi nic mnie nie wiąże. Ale jakże musi być fatalny wasz zarząd i wasz bilans Panowie? Ciężar niekompetencji i arogancji, pod którym upadacie, że połączyliście przeciwko sobie tak różne środowiska? Właśnie jak lewicę i prawicę. Dlatego, że jest to pewien desperacki krzyk rozpacz, że wy, po prostu, musicie odejść. Nie ma mowy później o współpracy Ligi Polskich Rodzin z SLD. Ale tu trzeba mieć wizję co dalej. Nie ma mowy np. takiej, żeby to była jedna koalicja, natomiast wszyscy w sejmiku doskonale wiedzą..... Jeżeli ktoś ma jakąkolwiek wizję na przyszłość pozytywną to wie, że nie ma szans rządzić tym województwem bez ponadpartyjnego porozumienia na rzecz województwa. I

myślę, że jedyny pozytywny finał ewentualnego odwołania dzisiaj zarządu może być taki, żeby powstał zarząd, który zrezygnuje z ambicji osobistych, z ambicji partyjnych, który będzie miał bezpartyjnego menedżera – marszałka wspartego przez olbrzymią większość sił politycznych w tym sejmiku. Ja, jako Jacek Kurski, deklaruje, że nie zamierzam w takim zarządzie się znaleźć. Ale jestem gotowy i Liga Polskich Rodzin jest gotowa taki bezpartyjny zarząd poprzeć. I liczę, że Panowie zrobią to samo. Chciałem powiedzieć krótko o pewnej metodzie odpowiedzi Pana Marszałka. Marszałek mówi, że kontrole wykazały to i tamto. Panie Marszałku! Materiał dowodowy Komisji Rewizyjnej i uzasadnienia, które nie są wolne od pewnego stylu politycznego, nie pozbawionego emocji jednak porusza mnóstwo merytorycznych kwestii. I został potwierdzony przez Komisję Rewizyjną. Ten materiał dowodowy jest bardzo obszerny. Przyjęta przez Pana metoda, że kontrole czegoś nie wykazały jest naprawdę kulą w płot dlatego, że żadna kontrola i żadne prawo nie nakazuje Panom mianować żonę szefa sztabu wyborczego wicedyrektorem jakiegś jednostki. Prawo tego nie zabrania. Zabrania tego zwykła przyzwoitość. Prawo nie zabrania podziału pieniędzy z PFRON-u w taki sposób, żeby z 2 700 000 zł 1 300 000 zł poszło dla Gdańska z Platformy Obywatelskiej, 1 300 000 zł dla Kwidzyna i dla Misericordia, której prezesem jest Przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Kwidzynie. Nie zabrania Panie Marszałku! I żadna kontrola tego nie zabroni! Tylko przyzwoitość zabrania tego, żeby pieniądze na niepełnosprawnych szły w 90 paru % na kontrolowane przez Pańskie ugrupowanie partyjne sprawy. Żadne prawo nie zabrania zatrudniania p. Grzegorza Strzelczyka – Prezesa PiS-u w Pomorskiem w Radzie Nadzorczej Neptun – Filmu. Ale jest to wątpliwa odpowiedź na problemy ekonomiczne związane z tą firmą. Prawo nie nakazuje Panu przed sprzedażą LuxMed-u rozszerzać plan zagospodarowania przestrzennego Gdańska. Wnosić o to tak, żeby funkcje tego budynku sprowadziły większą liczbę potencjalnych inwestorów, żeby nie ograniczać tylko tej funkcji do funkcji medycznej. Ale każdy dobry gospodarz, Panie Marszałku, chcąc zwiększyć dochody z własnego majątku i wpływów z własnego majątku taką logiką się kieruje, żeby właśnie zmienić to. Pan nie. Więc niech Pan nie podpira się kontrolami, bo kontrole niczego nie wykażą. W Polsce rozkradziono $\frac{3}{4}$ majątku narodowego zgodnie z prawem. Więc proszę tego argumentu nie używać. Pytanie jest: co dalej? Bo Państwo chcą kleić tą władzę na takiej zasadzie, że wam się ta władza, Platformie Obywatelskiej na Pomorzu, należy dożywotnio. I kiedy są problemy to ściągacie tutaj pana Tuska, pana Płażyńskiego, żeby kolaniem dopchać te 16, 17. Dzień po wyborach Pan ogłosił taką logikę: Co prawda mamy 14, potrzeba – 17, dokupi się 1 z PSL-u, 2 – z LPR się weźmie i jakoś to będzie 17. Mam taki wycinek prasowy, kiedy Pan definiuje pomysł na swoją większość w tym zarządzie. Jest absolutorium. Pan mówi: co tam absolutorium, bez absolutorium można żyć. Nie ma Pan pozwolenia na kredyt, nie ma Pan płynności finansowej, nie ma Pan takiej możliwości, żeby utrzymać finansowo ten zarząd, mówi Pan: jeszcze miesiąc, półtora jakoś przeżyjemy. Budżet – mówi Pan: co tam budżet, jak budżetu sejmik nie uchwali, RIO nada nam budżet. Panie Marszałku Kozłowski! Jak długo jeszcze Pan zamierza dopychać kolaniem to województwo? A kiedy ma Pan troszeczkę gorąco i troszeczkę się Panu pali ściąga Pan swoich zaprzyjaźnionych samorządowców z Gdyni, z Sopotu, nawet z Gdańska. Byłem bardzo zaszczyczony, że widziałem tutaj Pana Prezydenta Gdańska. Byłbym bardziej zadowolony gdyby od trzech miesięcy puścił ciepłą wodę do kamienicy, którą zajmuję bo marzniemy i dzieci chorują. Natomiast macie czas panowie swoich koalicjantów politycznych - kiedy macie kłopoty - ściągać, szantażować radnych, jeździć po radnych, oferować różne przywileje, grozić, szantażować, łamać charaktery. Panowie! Tak się rządzić w tym województwie nie da. Niech Pan dzisiaj powie: jaki Pan ma pomysł jeżeli jakimś cudem dostanie Pan dzisiaj 19 czy 18 głosów przeciwko sobie, a za utrzymaniem zarządu 13, 14? Czy Pan to uzna za sukces? Będzie Pan podnosił ręce w geście zwycięstwa? Niech

Pan sobie da odpowiedź. Czy to będzie sukces? Przecież to jest groteskowa historia. Ja chciałbym oświadczyć, Panie Marszałku, że Pan dla dobra województwa powinien sam złożyć dymisję i jak każdy honorowy człowiek potraktować dzisiejsze głosowanie jako votum zaufania, votum nieufności. Jeżeli dostanie Pan więcej głosów przeciwko sobie niż na poparcie swoje, jak każdy honorowy człowiek, tak jak to robili wszyscy – gen. De Gaulle, Margaret Thatcher, odejść z godnością ze stanowiska zanim Pana zarząd komisaryczny stąd wyprowadzi. Będzie to naprawdę fatalny przyczynek do budowania samorządności.

Marszałek Jan Kozłowski - ad vocem –

Chciałem pokazać jedną różnicę w myśleniu pana Kurskiego i moim. Otóż ja, kiedy podejmuję decyzję o jakiegokolwiek inwestycji – i myślę, że właśnie tutaj mogę m. in. mieć świadków nie tylko z mojej opcji – nigdy nie pytam: kto jest z jakiej opcji. I mam świadków na to, że tak robię i w Warszawie i będąc tutaj. Natomiast pan Jacek – jak widać – tylko i wyłącznie interesuje się kto jest z jakiej opcji. Ja mam świadków na to, że to nie jest dla mnie kryterium.

Radny Antoni Szymański –

Demokracja to rządy większości, ale demokracja jest wykoślawiona kiedy zwracamy uwagę nie tylko na misję tych ciał, które wybieramy, jak ta misja jest spełniana i realizowana. Cały czas badamy czy mamy inną większość, która pozwoli już w następnym miesiącu inne ciało wybrać. Gdybyśmy tak demokrację w sposób wykoślawiony rozumieli to byśmy w tym sejmiku być może co miesiąc mieli sesje nadzwyczajne i co miesiąc wybierali nowy zarząd i nie pozwalali na realizację jego zasadniczej misji. Czy misja przez obecny zarząd jest spełniana, bo to jest kryterium czy ten zarząd ma funkcjonować czy też nie. Myślę, że nie inwektywami ale argumentami panowie marszałkowie pokazali jakość argumentów, które zostały zaprezentowane. Ona rzeczywiście jest słabiutka. I nie pomogą tutaj publikacje, nie pomoże powtarzanie tych argumentów, które merytorycznie uzasadnione nie są. Ja chciałbym zadać pani radnej Błaszczowskiej kilka pytań w związku z tym, że referowała uzasadnienie wniosku o odwołanie. Dlaczego w tym uzasadnieniu jest takie oto stwierdzenie, że wybór zarządu nastąpił przy złamaniu tajności wyboru? Sprawa, na wniosek radnych, badana była w prokuraturze. Prokuratura dawno temu wydała w tej sprawie orzeczenie. Nie stwierdziła żadnych uchybień. Dlaczego w dokumencie w tak istotnej sprawie mamy takie zafałszowanie odnośnie sytuacji, o której wszyscy wiedzą. Z prokuratury otrzymaliśmy wszyscy pismo. Dlaczego w dokumencie o odwołanie marszałka województwa są fragmenty mówiące o kwestiach nie dotyczących pracy zarządu, o prywatnych urlopach pana marszałka czy urzędnika urzędu marszałkowskiego? Píše się to w ten sposób: „Można odnieść wrażenie, że najbardziej charakterystycznymi inicjatywami w zakresie polityki zagranicznej samorządu są dalekie, turystyczne wojaże np. marszałka do Australii, czy dyrektora gabinetu – do Kenii.” Wszyscy dobrze wiemy, że było to w czasie urlopu, że były to prywatne wyjazdy. Pan marszałek wcześniej informował sejmik o tego rodzaju wyjeździe. Dlaczego w dokumencie o tak istotnej sprawie poruszamy kwestie prywatne różnych osób. Przejdę do argumentów znaczniejszej wagi, które są nieprawdziwe. Mówi się o tym, że zarząd nie pamiętał i nie przeznaczył stosownych środków na wypłacenie z tzw. ustawy „203” pielęgniarkom zrestrukturyzowanego ZOZ-u Przemysłowego. I w związku z tym trzeba było podjąć odpowiednią uchwałę przez sejmik. Jest jasne, że to nie była kwestia zarządu tylko dykcji Przemysłowego ZOZ-u. Zresztą podeszliśmy z ogromnym zrozumieniem dla tej kwestii – zarówno Komisja

Zdrowia jak i cały sejmik podjął uchwałę, żeby te 200 000 zł na realizację ustawy „203” przeznaczyć. Ja nie pamiętam, żeby tutaj byli przeciwnicy wśród radnych. Dlaczego zatem tym jest obarczany zarząd kiedy to nie była rola zarządu? Dlaczego w następnym zdaniu mówi się o tym, że zarząd nie ma żadnego pomysłu na restrukturyzację służby zdrowia? Czy to znaczy i jest prawdą co mówił Pan Radny Kubach, że wiele decyzji, które w sprawie służby zdrowia podejmowaliśmy wspólnie, w tej chwili wypieramy się ich, że np. rozszerzamy funkcję szpitala gdyńskiego o onkologię, gdzie podjęliśmy to zdecydowaną większością głosów? Że ratujemy ZOZ Przemysłowy w Gdańsku – też wspólnie podejmowaliśmy decyzję. Czy wypieramy się tego? Że modernizowaliśmy strukturę Szpitala Kolejowego i Szpitala Wojewódzkiego po to, żeby była strukturą nowocześniejszą, bardziej funkcjonalną – chyba się tego nie wypieramy. A zatem, na jakiej podstawie mówi się, że zarząd nie ma żadnych pomysłów i że ich nie realizuje? Przecież nie tylko w tym sejmiku, ale i na zewnątrz - również w głosach ministra zdrowia – słysząc, że w województwie w tym zakresie wiele się dobrego dzieje. I kwestia 10 mln zł, która jest tu podejmowana. Zupełnie bezzasadnie. Przecież wiemy, że płatnikiem jest Narodowy Fundusz Zdrowia i wiemy, że zarząd województwa – na ten temat była informacja – podejmował aktywne starania w tym kierunku, żeby środki na szpitale w roku ubiegłym zwiększyć. Ale to nie zarząd otrzymywał te środki, to oddział Narodowego Funduszu Zdrowia otrzymywał te środki. Wiemy, że m. in. dzięki zabiegom naszego zarządu te środki zostały zwiększone. A więc powinniśmy cieszyć się, być zadowolonym, że zarząd w tej kwestii, w której nie musiał takich nadzwyczajnych starań czynić..... W wielu opiniach słyszę, że sejmik robi więcej w sprawach zdrowia niż musi. I dobrze, bo sytuacja jest bardzo trudna. Jeżeli jest tak i robimy to wspólnie to potem nie przekreślajmy tego i nie mówmy, że to zarząd ma znaleźć 10 mln zł kiedy jest to rola Narodowego Funduszu Zdrowia. To Narodowy Fundusz Zdrowia musi wyjaśnić gdzie te obietnice ministerstwa i funduszu, gdzie te środki są. My mamy dokumentację i wiemy, że dodatkowa część środków znalazła się. Będziemy wyjaśniać dalej tak, żeby tę całą sumę 10 mln zł zbilansować. Przedstawiłem, bo czas mój jest krótki, tylko niektóre argumenty, które padają, które są albo nietrafione, albo dotyczą kwestii zupełnie prywatnych, albo są już wyjaśnione przez prokuraturę. Myślę, że nie tak powinna wyglądać demokracja, że jak znajdujemy tylko większość to niezależnie czy wybrany wcześniej przez nas organ wykonawczy realizuje swoją misję prawidłowo czy nieprawidłowo zmieniamy go bo tak rozumiemy demokrację.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** udzielił głosu radnej Barbarze Błaszczowskiej w celu ustosunkowania się do zadanych pytań.

Radna **Barbara Błaszczowska** zrezygnowała z możliwości ustosunkowania się do pytań radnego Antoniego Szymańskiego.

Radny Jerzy Kozdroń –

Ja jestem radnym prowincjonalnym, z terenu i nie mogę powiedzieć, że wszystkie zarzuty przedstawione przez Komisję Rewizyjną są nieprawdziwe bo ich dogłębnie nie znam. Mam zaufanie, że ta komisja pracowała prawidłowo. Ale jeżeli tak uczciwie ta komisja pracowała i wnioskodawcy jak nad sprawą fundacji „Miłosierdzie” to Boże uchroni nas od takich komisji rewizyjnych. Cały problem został wywołany przez „Głos Wybrzeża” i przez pana Jacka Kurskiego. Chodziło o nieszczęsnego prezesa fundacji, bo jak się okazało, że prezes fundacji jest członkiem Platformy Obywatelskiej to w istocie rzeczy wiadomo o co chodzi. Pan marszałek dał pieniądze dla fundacji, dał pieniądze dla pana prezesa fundacji. Nie dość tego. Sugeruje się: no tak, będą mieli ciepłe posadki,

siedziby itd. Chciałbym prosić radnych przed wydawaniem sądów o obiektywizm, o sprawdzenie u źródła. Gębę sobie niektórzy wycierają tą fundacją. To jest 12-letnia praca tych ludzi, którzy za to nie biorą złotówki. Tam nie ma ani jednego etatu. Wszyscy pracują jako wolontariusze. Ta fundacja pomaga 600 ludziom rocznie. I nieszczęściem tej fundacji jest tylko to, że jej prezes jest członkiem Platformy Obywatelskiej. Ale muchy się nie ganiały za Platformą Obywatelską kiedy 12 lat temu obywatele miasta Kwidzyna i przedsiębiorcy zakładali tę fundację i zbierali pieniądze i pomagali tym najmniejszym, najsłabszym, tym odrzuconym. Nieszczęściem tej fundacji jest to, że tam w tej fundacji są zgrupowani ludzie z Komitetów Obywatelskich „Solidarność”, związanych jeszcze z „Solidarnością” dawniejszą. Trudno. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby SLD założyło podobną fundację. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby Liga Polskich Rodzin taką fundację założyła i żeby pomagali tym najsłabszym, odrzuconym. Nikt tego nie zrobił. A dzisiaj to, że jest w mieście jedna fundacja, która buduje zakład terapii zajęciowej dla 45 ludzi niepełnosprawnych, który ma pomóc przystosować ich do życia, dać im szansę egzystowania w tym życiu. Dzisiaj stawia się zarzut. I nikt nie sprawdza czy to prawda, czy te zarzuty są na jakiejś prawdzie oparte. Żeby chociaż jeden członek Komisji Rewizyjnej pojechał tam i zobaczył co ta fundacja przez te 12 lat zrobiła, ile tam tych pieniędzy zdefraudowano, ile etatów tam jest. Mam do Pana pretensję szaloną, Panie Klawiter, bo Pan wyglądał mi na człowieka rozsądnego. A Pan po prostu okazał się karierowiczem. Pan składa dzisiaj ofertę: jestem gotów zająć stołek w zarządzie. Zastanówcie się jeszcze. Pan bez zmrżenia oka powtarza kalumnie uprawiane przez „Głos Wybrzeża” i przez pana Jacka Kurskiego. Powtarzacie nie sprawdzając. Ale tak to dzisiaj w Polsce jest. Pluń, że jest złodziejem, a potem oni i tak będą udowadniaли. Po roku jak udowodnią swoją niewinność to już po fakcie jest. Dlatego jeszcze raz chciałbym powiedzieć: to, że żeście nie sprawdzili Mam pretensje tutaj również do radnych, którzy podpisali się pod wnioskiem o odwołanie zarządu. Mogliście podpisać się pod wnioskiem, natomiast w uzasadnieniu tego wniosku – to do radnych z naszego terenu – nie powinna mieć miejsca sprawa fundacji „Misericordia”. Tutaj pan radny Śnieg doskonale może powiedzieć co ta fundacja robi na tamtym terenie. I nie powinien się pod tym podpisywać, pod tym opluwaniem tej fundacji.

Radny Andrzej Śnieg - ad vocem –

Dostaliśmy dokument. Tylko należało dobrze sprawdzić dokumenty przez kogo były podpisane.

Radny Jan Kulas –

Studiując uważnie dokumenty, które nam zaprezentowano do wniosku o odwołanie marszałka, uczestnicząc pełne 5 godzin w obradach Komisji Rewizyjnej w dniu 2 stycznia, mam podstawy, żeby stwierdzić, że wniosek nie spełnia kryterium merytorycznego. Kiedy próbowaliśmy pewne uwagi, wątpliwości zgłosić to mechanicznie to odrzucano. Tak Komisja Rewizyjna chyba pracować nie powinna. Wniosek o odwołanie marszałka jest niemerytoryczny, szkodliwy. On jest także nierzetelny. Dlaczego jest nierzetelny? Wnioskodawcy prawie całkowicie pomijają dorobek województwa w ciągu 14 miesięcy. Tylko tytułem przykładu podam najważniejsze wykonane prace:

- wspieranie rozwoju przedsiębiorczości i Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych,
- staranne, intensywne przygotowanie do integracji europejskiej: przeszkolono blisko 700 osób, odbyto debaty merytoryczne we wszystkich powiatach,

- wojewódzki plan zagospodarowania przestrzennego – jeden z najlepszych planów w skali kraju,
- realizacja kontraktu wojewódzkiego – ponad 99% kiedy rząd spóźniał się o parę miesięcy,
- znakomity Program Odnowy Wsi Pomorskiej,
- debata o bezpieczeństwie publicznym.

Tych sukcesów można by wymienić o wiele więcej. Czy jest alternatywa? Radni powinni być odpowiedzialni, mieć wyobraźnię polityczną i mieć możliwości sprawcze. Dlatego zapytuję przedstawicielkę wnioskodawców panią Błaszczowską: czy rzeczywiście jest w tej chwili koalicja do obalenia zarządu? Jak ta koalicja wygląda? Czy to jest koalicja egzotyczna, koalicja pragmatyczna? Co tak naprawdę łączy tę koalicję? My, obywatele Pomorza, mamy prawo to wiedzieć. Czy jest to alternatywa? Jeśli jest koalicja to prosimy nam powiedzieć jakie są możliwości sprawcze tej koalicji? Tak naprawdę jaką ilością głosów ona dysponuje? Jeśli komuś się stawia zarzut to trzeba samemu się wykazać. I wreszcie, poza jednym zdaniem, wnioskodawcy nie pokazali jakie byłyby priorytety programowe. Dzisiaj otrzymaliśmy wiele telefonów, wiele informacji popierających tego marszałka, ten zarząd. Niektórzy mnie nawet upoważniali, żeby to powiedzieć publicznie. Podam tylko 1 przykład. Rektorzy 3 największych uczelni zwrócili się do mnie jako do Przewodniczącego Klubu Radnych PO-PiS, że jeśli zajdzie potrzeba, żeby powiedzieć, że głosowanie za odwołaniem marszałka to byłoby głosowanie za destabilizacją, to byłoby ze szkodą dla Regionu Pomorskiego. Panie i Panowie wnioskodawcy! Jeśli się nie wierzy kolegom radnym, współpartnerom ciężkiej, intensywnej pracy to może uwierzycie rektorom uczelni pomorskich? I ostatni argument: przez te 14 miesięcy pracowaliśmy wokół wielu projektów, programów, odbyliśmy konsultacje w gminach, powiatach. Takiej wielkiej pracy terenowej chyba nawet w tamtej kadencji nie było. W tym sensie praca merytoryczna była olbrzymia i ona jest efektywna. Dlatego w imieniu swoim dołączam się do głosu naszego klubu, że głosowanie za wnioskiem o dowołanie marszałka byłoby przejawem wielkiej nieodpowiedzialności. Jest to niewątpliwie wniosek szkodliwy. Jest to wniosek niebezpieczny, która wystawia na największe ryzyko sprawy i interes województwa pomorskiego na kilka miesięcy przed wejściem do Unii Europejskiej.

Radny Mieczysław Struk –

Pan radny Kurski w swoim wystąpieniu użył sformułowania, że powołuje się na materiał dowodowy Komisji Rewizyjnej. Ja też jestem członkiem Komisji Rewizyjnej reprezentującym Klub Radnych PO-PiS. Chciałbym powiedzieć, że nawet Komisja Rewizyjna zdominowana przez wnioskodawców na swym posiedzeniu w dniu 2 stycznia br., w którym aktywnie uczestniczył p. Jacek Kurski, po dokonaniu analizy treści odpowiedzi pana marszałka na zarzuty wymienione w uzasadnieniu przedstawionym w całości przez panią Błaszczowską, znacznie ograniczyła listę zarzutów pod adresem Marszałka Województwa Pomorskiego. Jednak i tak podstawowe zarzuty, które rzeczywiście mogłyby być podstawą sformułowania takiego wniosku, nie są prawdziwe. O części z tych zarzutów mówił przed chwilą pan Antoni Szymański, a później pan mec. Kozdroń. Na przykład: sprawa sprzedaży budynku przy Al. Zwycięstwa w Gdańsku. Zarzuca się zarządowi, że nie podjął działania na rzecz zmiany funkcji tej nieruchomości. Przecież to sejmik przyjął uchwałę o sprzedaży tej nieruchomości, a w tejże uchwale nie zastrzegł sobie konieczności zmiany przeznaczenia ww. nieruchomości. Jeśli zarząd województwa po przeprowadzeniu przetargu sprzedał tę nieruchomość za cenę wyższą niż wycenił ją biegły to o co rzeczywiście chodzi wnioskodawcom? Inny przykład: zarzut wnioskodawców o sprzedaż Neptun-Filmu sp. z o.o., a właściwie o jej niesprzedanie w

określonym czasie. Zarząd województwa II kadencji funkcjonuje nieco ponad rok. To przecież na skutek wniosku pana radnego Jacka Kurskiego, który złożył doniesienie do prokuratury, przez kilka miesięcy wstrzymana została procedura sprzedaży Neptun-Filmu. Niezależnie od powyższego przed NSA toczyło się postępowanie z wniosku województwa warmińsko-mazurskiego o rozstrzygnięcie dotyczące majątku Neptun-Filmu. Postanowienie NSA wpłynęło 8 grudnia 2003 roku. To czy choćby z tego powodu zarząd mógł dokonać sprzedaży spółki? Zarzut dotyczący braku oficjalnej koncepcji zagospodarowania majątku Neptun-Filmu również jest chybiony. Pragnę stwierdzić, jako Przewodniczący Komisji Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej, że przedstawiciel Zarządu Województwa Pomorskiego na posiedzeniu komisji na początku grudnia ubiegłego roku przedstawił spójne koncepcje dokumentujące podjęte przez zarząd województwa działania w tej sprawie. Pragnę oświadczyć, że w posiedzeniu uczestniczył m. in. Przewodniczący Klubu Radnych SLD pan Michał Kubach oraz Przewodniczący Klubu Radnych Samoobrona RP pan Tadeusz Kolor. Tylko przytoczone przeze mnie dwa, pierwsze z brzegu, zarzuty pozwalają wysnuć wnioski, że zanim chcecie Państwo formułować tak poważne zarzuty pierwiej je rzetelnie udokumentujcie. Inaczej będziecie postępować w myśl stalinowskiej zasady: kłam, kłam, a może coś z tego zostanie. Po drugie: nie dyskurs merytoryczny jest rzeczywistą podstawą wniosku grupy radnych. A jak jest rzeczywistość? Jeśli nie wszyscy radni są zdolni do realnej oceny to niech oceniają to nasi wyborcy.

Radny Michał Kubach –

Panie Marszałku, trzeba dopowiadać. Przecież wniosek do prokuratury nie został po to złożony aby było wszczęte śledztwo. Podpisując wniosek do prokuratury podpisuje Pan wniosek przeciwko sobie. Oczywiście, ten wniosek musiał być odrzucony przez prokuraturę.

Kolego Mieczysławie Struk! No przecież z miną Rejtana mówi Pan dlaczego to wnioskodawcy w trybie nadzwyczajnym zwołują sesję? Dobrze, że jest takie duże audytorium dzisiaj, bo nie wszyscy Państwo o tym wiedzą. Żeby nie ta sesja nadzwyczajna to radni Sejmiku Województwa Pomorskiego nie słyszeliby głosu Marszałka Województwa Pomorskiego. Od 15 września tego roku, od sesji wyjazdowej w Słupsku pan Marszałek Województwa Pomorskiego nie zabrał – a było kilka sytuacji – głosu. Dopiero na dzisiejszej sesji. Albo Pana nie ma albo Pan nie zabiera głosu. Następna sprawa: kol. Mieczysław Struk w imieniu klubu mówił, że został złożony wniosek. Przecież zarząd ma wspaniałe rozwiązanie na temat spółki filmowej. Tak. Tylko, że po wniosku minął rok. Przecież sprawa Neptun – Filmu toczy się rok i dopiero kiedy został złożony wniosek przez wnioskodawców pokazują się – i to jeszcze nie przedstawia tego członek zarządu, tylko całe szczęście, nowy dyrektor, który z tego co się zorientowałem, wie o co chodzi w tej sprawie.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski -

Już dwie osoby to poruszyły. Zapomniałem odpowiedzieć w sprawie Neptun – Filmu. Panie Marszałku, no niech Pan nie udaje, że Pan nie wie o co chodzi. Na początku zeszłego roku, kiedy wnosilem uchwałę o unieważnienie zgody na sprzedaż Neptun – Filmu, uzasadniałem to w ten sposób, że jest niedopuszczalne sprzedawać łącznie 40 kin i innych atrakcyjnych nieruchomości za kwotę, którą Pan wynegocjował, za kwotę 21 mln zł. Poprzedni zarząd, już po moim odwołaniu, zarząd tę skandaliczną umowę wynegocjował. 21 mln za 40 łącznie atrakcyjnych nie wszystkie, ale około połowy atrakcyjnych nieruchomości w dużych miastach, chociażby Neptun-Film w

Gdańsku przy ul. Długiej czy Bałtyk, Polonia, czy Kopernik w Olsztynie itd. Jeżeli się to sprzedaje łącznie przy Bessie na rynku nieruchomości to dostaje się zawsze żenujące pieniądze. Nie dość, że żenujące pieniądze Pan wynegocjował czy też kontynuował Pan wywalczone wcześniej uzgodnienia to jeszcze zgodził się Pan, żeby te 21 mln zł wpłynęło w takich ratach: 11 mln na początku, a do 2006 roku w 4 ratach pozostałe 11 mln zł. Przecież to jest kpina a nie pomysł na zagospodarowanie majątku 40 kin. Po prostu kpina, bo taka rata jakby wpłynęła w przyszłym roku – chyba 4 mln zł – to nawet na 1 autobus szynowy z Lęborka do Łeby nie wystarczy. I Pan wówczas – chyba to był luty albo marzec (biorę tutaj na świadka zbiorową pamięć radnych) – zobowiązał się, że w przeciągu miesiąca przedstawi koncepcję zagospodarowania Neptun-Filmu. Minął rok i Pan jej nie przedstawił. Ja nie twierdzę, że Pan jej nie ma, że na komisji gdzieś pomysły nie chodziły. W odpowiedzi Pan przedstawił 4 różne pomysły. Tylko, że Pan złamał dane tutaj słowo, że za miesiąc wystąpi Pan na sesji i powie Pan co Pan dalej zamierza z tym zrobić. O to tutaj chodzi. I proszę nie zwać na mnie winy, bo ja się zachowałem tak jak powinienem się zachować, czyli oprotestowałem pomysł sprzedaży tego majątku, najcenniejszego zbywalnego majątku pozostającego w gestii województwa za śmieszną kwotę 21 mln zł.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że w dniu dzisiejszym wpłynęły 2 pisma:

- jedno, podpisane przez 25 przedstawicieli starostów, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów województwa pomorskiego z prośbą o udzielenie głosu p. Wojciechowi Szczurkowi – Prezydentowi Miasta Gdyni (*załącznik nr 8 do protokołu*),
- drugie, podpisane przez p. Arseniusza Finstera – Burmistrza Chojnic z prośbą o udzielenie mu głosu podczas dzisiejszej sesji - (*załącznik nr 9 do protokołu*),
- ponadto zostało złożone pismo rektorów 3 gdańskich uczelni w sprawie wniosku o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego (*załącznik nr 10 do protokołu*).

Przewodniczący **p. Brunon Synak** przedstawił radnym treść pisma 3 rektorów gdańskich uczelni.

P. Wojciech Szczurek – Prezydent Miasta Gdyni –

Dzisiejsza debata jest chyba jedną z ważniejszych debat na poziomie naszego regionu. Pojawiliśmy się tutaj dzisiaj w liczonym gronie. Ja nie chcę w jakikolwiek sposób aspirować do tego, że zabieram głos w imieniu wszystkich samorządowców województwa pomorskiego, ale chcę w imieniu tych koleżanek i kolegów wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów zabrać głos w toczącej się dzisiaj debacie. Jesteśmy tutaj dzisiaj dlatego, że mamy głębokie przekonanie i wielką świadomość tego, że nam - na poziomie lokalnym – potrzeba silnego, sprawnie działającego samorządu województwa. Jesteśmy tutaj dlatego, że wiemy, że od sprawności działania Państwa zależy także pomyślność społeczności lokalnej, za które na co dzień my – na poziomie lokalnym – odpowiadamy. Mam świadomość wielkich zadań, które dzisiaj stoją przed województwem. Absorbacja środków strukturalnych. Wyzwania, które stoją przed naszym regionem, pewnie historyczne. Trudno się o tym być może z naszej perspektywy o tym mówić, ale musimy mieć świadomość, że dzieją się w naszym regionie i kraju rzeczy, które dzisiaj decydować będą o tym jak kiedyś, w przyszłości wyglądać będzie nasz region i nasze miasta. Mam dzisiaj świadomość wielu ważkich argumentów, które padły w tej debacie. Myślę, że dla każdego kto miał okazję doświadczać pracy w samorządzie, świadomość budowania sprawnej władzy wykonawczej w oparciu o

stabilną większość jest rzeczą naturalną i oczywistą. Jest rzeczą naturalną i oczywistą, że należy tę większość budować w oparciu o wspólnotę programu i celu. Tym celem dzisiaj jest silnie działające, sprawne województwo i program. Z perspektywy lokalnej powiem, że bardzo często tu, na tej sali znajdował swoje miejsce konsensus. Myśmy się nie nauczyli jeszcze do końca cieszyć sukcesami, ale tu, na tej sali w ostatnich miesiącach zdarzały się rzeczy, z których mieszkańcy naszego regionu mogą być dumni. Nie jest łatwo dzisiaj podejmować trudne decyzje, ale udaje się je wypracowywać wtedy kiedy jest wspólny cel. Jestem głęboko przekonany, że wszystkie te szczegółowe pytania, wątpliwości, uwagi czy zarzuty w merytorycznej dyskusji winny być wyjaśnione po to by szanować dobro osób, które sprawują funkcje publiczne, by szanować wspólne patrzenie na interes naszego regionu. Ale ja, z własnej strony – proszę wybaczyć, to jest moja osobista refleksja i także refleksja tych koleżanek i kolegów, którzy poprosili o zabranie głosu – że naszą perspektywę współdziałania z zespołem marszałków i z sejmikiem oceniamy bardzo dobrze. Przychodzi nam często spierać się, mieć różne zdania ale, mając świadomość współodpowiedzialności za dobro naszego województwa tak oceniamy tę perspektywę. Ja gorąco apeluję do wszystkich, którzy tu dzisiaj podejmują decyzję, o wspólną refleksję na temat tego jak chcemy widzieć przyszłość naszego województwa, by pamiętać, że często ciekawie brzmiące koncepcje teoretyczne trudno przełożyć na papier. Często pojęcie „zbudujemy zarząd ekspercki” brzmi kusząco, ale punktem wyjścia jest wspólnota programowa. To ją trzeba zbudować w gronie ludzi, którzy muszą językiem szanowania się ze sobą rozmawiać. Dopiero wtedy można tak naprawdę myśleć jak sprawnie poprzez zarząd ten wspólny cel realizować. Apeluję o odpowiedzialność, apeluję o rozsądek. Wierzę głęboko, że tak jak do tej pory udawało się tu, na tej sali budować wspólnotę i jednoczyć się ku rozwiązywaniu wspólnych problemów także i dzisiaj to się uda. Nawet z taką refleksją: usiądźmy i porozmawiajmy jak zmienić to co być może zmiany wymaga, jak wspólnie myśleć o tym co pozytywne, natomiast szanować to co się udało zbudować. Gorąco apeluję o współdziałanie, o jednoczące działanie, natomiast proszę jeszcze raz o głęboką refleksję tych projektodawców, którzy dzisiaj z tak arbitralnym wnioskiem o odwołanie marszałka występują. To działania, które oczywiście leżą w suwerennej woli władzy uchwałodawczej. Jednak zawsze takiej decyzji musi towarzyszyć bardzo głęboka refleksja, rozważa i poczucie odpowiedzialności, którą bierzemy na własne barki.

Pan Arseniusz Finster – Burmistrz Chojnic –

Jestem jednym z około 150 w tym województwie wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów. Jesteśmy różni światopoglądowo, jesteśmy pewnie różni politycznie, należymy do różnych partii, różnych ugrupowań. Pan Marszałek Województwa Pomorskiego nie jest reżyserem mojego wystąpienia. Również nie prosiłem kolegów samorządowców o to, żeby podpisali się pod wnioskiem o moje wystąpienie. Reprezentuję Ziemię Chojnicką. Jest tutaj ze mną Starosta Chojnicki, jest również Wójt Gminy Chojnice. Bardzo ważnym obszarem współpracy, obszarem pracy Marszałka Województwa Pomorskiego jest współpraca z samorządami terytorialnymi. Przyjechalśmy do Gdańska po to, żeby przed Sejmikiem Województwa Pomorskiego i przed Państwem powiedzieć jaka ta współpraca jest z odległości 130 km od naszej stolicy. Chojnice są prowincją i myślę, że mogę prezentować również pogląd subregionu człuchowsko – chojnickiego czyli dwóch powiatów, które łączy wiele wspólnych zadań, również wspólnych aplikacji po środki unijne, z którymi wiążemy wielkie nadzieje. Chciałbym powiedzieć, iż zrównoważony rozwój, wyrównanie szans, subregion, wspólne działanie, strategia mikroregionalna i jej ujęcie w strategii województwa pomorskiego stały się faktami. Od roku udaje nam się we współpracy z panem marszałkiem, z

wicemarszałkami i z innymi członkami zarządu doprowadzać do tego, iż zapadają konkretne porozumienia i umożliwia nam się pracę, której efektywność można planować z dużym prawdopodobieństwem zdarzeń. Dla nas to jest bardzo ważne. Jakże to były działania? Przede wszystkim chodzi o materializację tego co chcemy zrobić. Nie ilość wypowiedzianych słów, nie wola polityczna, nie kłótnie, nie brak bazy programowej, dla której odniesieniem powinno być województwo pomorskie tylko właśnie konkretne działanie będzie miernikiem tego co wspólnie zrobiliśmy. Otóż dywersyfikacja Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej jest właśnie tą odpowiedzią na długo oczekiwaną przez nas walkę z bezrobociem. A bezrobocie w dawnym województwie śląskim, w każdym powiecie jest powyżej 30%, a w chojnickim na poziomie 27%. Pan marszałek zgodnie z panem wojewodą doprowadzili do tego, iż tę strefę ekonomiczną mamy na terenie gminy Chojnice i gminy Człuchów. Współpraca w obszarze modernizacji dróg wojewódzkich gdzie samorząd Chojnic kładzie do każdej złotówki marszałka swoją złotówkę. Myślę, że jest to współpraca, która może być wzorem dla innych samorządów. Poza tym przygotowanie do pozyskania środków unijnych. Liczne kontakty i współpraca z Departamentem Programów Regionalnych. Liczne wizyty marszałków w Chojnicach upewniają nas, że marszałkowie nie przyjeżdżają po to, żeby się reprezentować tylko po to, żeby współpracować.

Chciałbym powiedzieć, że dla mnie z Chojnic pan marszałek i pan wojewoda wielokrotnie dali przykład bardzo dobrej współpracy ponad podziałami. Ja też chciałbym poprosić i zaapelować o współpracę na bazie programowej. Odniesieniem niech będzie nasze województwo. Nie jestem kompetentny do tego, żeby oceniać zarzuty przedstawione przez Komisję Rewizyjną. Oczywiście wierzę w to, że zarząd poszuka nowych reguł i rozwiązań współpracy w wymiarze całego sejmiku. Bardzo Państwa proszę jednak o to, żebyście pamiętali, że ocena współpracy Ziemi Chojnickiej i Ziemi Człuchowskiej z marszałkiem i zarządem jest dobra i bardzo dobra.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Ja króciutko dlatego, że tych dwóch wystąpień nie można zamilczeć. Ja mam wielki szacunek do samorządowców, szczególnie tych, którzy w tak wielkim stylu wygrali wybory bezpośrednie. Mam szacunek dla Pana Prezydenta Szczurka. Gratuluję najlepszego w Polsce wyniku w wyborach prezydenckich. Znamy się dobrze. Dlatego chciałbym obu panom i pośrednio wszystkim samorządowcom przez dwóch panów tutaj reprezentowanych, zadać cztery pytania – jak sądzę – retoryczne. Dlatego sam na nie odpowiem. Po pierwsze: czy dysponują panowie, Czy Pan dysponuje, Panie Wojtku, w Radzie Miasta Gdyni stabilną większością? Wiem, że Pan dysponuje. Ma Pan w 28 osobowej radzie 21 głosów. Podobne proporcje w Chojnicach, trochę gorsze, ale też bezpieczne we wszystkich innych samorządach, które tu dzisiaj goszczą. Czy dysponują panowie absolutorium od swoich rad powiatów i miasta? Dysponują Państwo. Gratuluję. Informuję panów, że nasz pan marszałek w 33 osobowej radzie może liczyć na 12 głosów swojego klubu, pozostałe musi rozpaczliwie dokupywać. Tak się nie da rządzić. Do dzisiaj pan marszałek i ten zarząd nie ma absolutorium. Dwa następne pytania: Czy macie panowie jakiegokolwiek problemy w swoich radach z uzyskaniem np. uchwały o zgodzie na zaciągnięcie kredytu, żeby ratować płynność? Nie macie na ogół żadnych. Czy macie kłopot z większością, żeby uchwalić tegoroczny budżet? Wiem, że już niektórzy z Państwa to zrobili. Ten zarząd nie ma na to żadnych szans bez zgody opozycji i bez pomocy opozycji. Żadnych szans. Dlatego pytam Pana, Panie Wojtku: czego Pan broni? Czy uważa Pan, że to co Pan proponuje jest jakimkolwiek rozwiązaniem dla tego województwa? Czy jeżeli ten zarząd dostanie dzisiaj 19 głosów przeciwko a 14 – za, czy to już będzie normalne? Nie będzie normalne. I Panie Wojtku,

Panie Prezydencie, nam chodzi o to, żeby po prostu ten zarząd dla dobra województwa zakończył swoje funkcjonowanie, żeby nie robić wokół tej sprawy wielkiej gry politycznej i wielkich zajęć i żeby powstał taki zarząd, który będzie miał stabilną większość. Jestem przekonany, że ci, którzy kierują się dobrem województwa mogą sobie wyobrazić taką ponad partyjną logikę, która jest w stanie tę większość zapewnić. Tutaj naprawdę, Panie Prezydencie, Panie Burmistrzu nie ma czego bronić. To są zupełnie dwie różne historie.

Radna Hanna Foltyn – Kubicka –

Ja chciałam tylko powiedzieć dlaczego Pan Marszałek Kozłowski nie ma większości w sejmiku. Dlatego, że partia prawicowa - Liga Polskich Rodzin z Panem Kurskim na czele - wyłamała się z prawicy. I to jest odpowiedź na to pytanie. A druga sprawa: Panie Jacku! Spisane będą czyny i rozmowy. I mam nadzieję, że Pańskie życie polityczne Panu zapłaci za to co Pan tutaj robi.

Marszałek Jan Kozłowski –

Była tutaj mowa o absolutorium. Ja chcę przypomnieć, że ten zarząd został powołany w grudniu 2002 roku. Czyli absolutorium za poprzedni rok dotyczy zupełnie innego zarządu kierowanego przez innego marszałka. Mówienie o braku absolutorium jest nadużyciem, tak jak reszta wypowiedzi Pana Kurskiego. Rzeczywiście w pewnym momencie zabrakło nam większości. Wracam do tego co powiedziałem: nie wystarczy mieć rację, trzeba mieć większość. To jest i zaleta i słabość demokracji. Moja współpraca z wojewodą czy wykonanie kontraktu, o którym mówiłem, który pokazuje współpracę z rządem – partnerem było Ministerstwo Gospodarki. Pokazuje, że ta współpraca może być ułożona jeżeli jest prowadzona rzetelnie z każdej strony. Taką otwartość deklaruje i rzeczywiście w pewnym momencie myślałem, że brak większości nadrobimy wynikami w pracy. Okazuje się, że takie myślenie nie zdało egzaminu. W związku z tym rzeczywiście w tej chwili trzeba popracować nad tym, żeby ten układ był stabilny. I taką otwartość, jaką wykazał cały zarząd we współpracy z wojewodą czy z rządem, dalej deklaruje, również na poziomie województwa.

Pisemna odpowiedź Marszałka Województwa Pomorskiego na zarzuty zawarte w uzupełnionym uzasadnieniu wniosku o odwołanie stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zakończył dyskusję nad wnioskiem o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził 10 minut przerwy na przygotowanie się do głosowania.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie wniosku o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący komisji skrutacyjnej **p. Jarosław Szczukowski** przedstawił zasady głosowania.

Odbyło się tajne głosowanie nad wnioskiem o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** ogłosił 15 minut przerwy w obradach przeznaczonej na liczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania przez komisję skrutacyjną.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący komisji skrutacyjnej **p. Jarosław Szczukowski** odczytał protokół komisji skrutacyjnej z głosowania nad wnioskiem o odwołanie p. Jana Kozłowskiego z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego. Protokół komisji skrutacyjnej stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że p. Jan Kozłowski nie został odwołany z funkcji Marszałka Województwa Pomorskiego.

Marszałek Jan Kozłowski –

Ja bym nie traktował tego w kategoriach kto zwyciężył, a kto nie zwyciężył. Podtrzymuję wszystko to co powiedziałem, że jesteśmy otwarci. Myślę, że priorytetem powinny być problemy województwa. Mając to na uwadze deklaruję otwartość i współpracę w pracach merytorycznych ze wszystkimi. Dziękuję tym, którzy głosowali „przeciw”, a myślę, że będziemy starali się również przekonać tych, którzy tym razem głosowali „za”. Myślę, że nasza otwartość spowoduje, że to zaplecze będzie większe.

Radny Michał Kubach – Przewodniczący Klubu Radnych SLD-UP zgłosił wniosek o 10 minut przerwy.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** ogłosił 10 minut przerwy w obradach.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował, że podczas przerwy wpłynął do niego wniosek o uzupełnienie porządku obrad sesji o punkty:

6. Podjęcie apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.
7. Rozpatrzenie wniosku o odwołanie p. Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Wniosek stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Radny Jan Kulas –

Składam wniosek o sprawdzenie pod względem formalno-prawnym czy istnieje możliwość rozszerzenia tego wniosku i sprawdzenie podpisów. Po wyjaśnieniu prawników chciałbym zabrać głos w części merytorycznej.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Nie rozumiem zastrzeżeń pana przewodniczącego Kulasa. Są dwa wnioski w nowej sytuacji. Chyba nie uważa Pan za sytuację normalną sytuację, w której rządzący marszałek i zarząd ma 14 głosów w 33 osobowym sejmiku. Jest to polityczny nonsens i dłużej się tak procedować nie da. Każdy odpowiedzialny sejmik musi mieć w tej sprawie jakieś stanowisko. Z tego co widziałem jest przygotowane bardzo rozsądne, wyważone stanowisko, które kwalifikuje tę sprawę do działań organów nadzorczych wyższego rzędu. Po prostu ten zarząd Już wnika teraz merytorycznie Nie chcę wyprzedzać samej treści pisma. Sprawa druga: wniosek o odwołanie pana przewodniczącego Grzyba jest też wnioskiem formalnym, który musi być poddany pod głosowanie i na sesji nadzwyczajnej każdy punkt może zostać wprowadzony 17 głosami sejmiku do porządku obrad za zgodą wnioskodawców, którzy prosili o sesję nadzwyczajną. Właśnie te nazwiska, które pan prof. Synak był uprzejmy przeczytać są nazwiskami osób, które wnosili o sesję nadzwyczajną. Myślę, że pan przewodniczący Kulas jak odrobi tę lekcję już nie będzie więcej tutaj wnosił zastrzeżeń. Przypomnę, że w lipcu mieliśmy taką sytuację: sesję nadzwyczajną i za zgodą wnioskodawców punkty merytoryczne zostały wprowadzone.

Marszałek Jan Kozłowski –

Ustawa wyraźnie mówi jakie muszą być spełnione warunki, żeby odwołać marszałka czy zarząd. Jak w tej chwili wygląda sytuacja? Państwo chcecie poprawiać prawo? Poprawiać ustawę o samorządzie województwa? Skoro nie udało się odwołać to w takim razie robicie zastępcze rozwiązanie: składacie wniosek o podanie się do dymisji? Może ja poproszę, żeby Pan złożył dymisję z wiceprzewodniczącego sejmiku? Mówiliśmy cały czas o tej sprawie, że nie wystarczy mieć racji, trzeba mieć większość. Deklarowaliśmy otwartość. Co się dzieje? Czy to jest Państwa odpowiedź na otwarcie? Wydawało się, że to przesilenie może mieć pozytywny skutek. Często mówię, że nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. W ten sposób zamykacie Państwo drogę do otwartości. Wygląda na to, że pan Kurski kręci sejmikiem jak ogon psem.

Mecenas Gertruda Jabłońska –

Kwestie, o które pan przewodniczący pytał, są uregulowane w treści art. 21 ust. 8, który mówi, że zmiany w porządku obrad sesji zwoływanej w trybie ust. 7 wprowadzane są za zgodą wnioskodawców i bezwzględną większością głosów.

Radny Jan Kulas –

Proszę, żeby pan radny Kurski nie robił na żadnej sesji żadnych wycieczek personalnych. Przekroczył dziś granice. Jeżeli raz przekroczy to trzeba powiedzieć wyraźnie, że jest to chuligaństwo polityczne. I proszę naprawdę się do mnie w ten sposób nie zwracać, panie radny Kurski. Pan nie ma prawa. Trochę szacunku, zrozumienia. Nie można tolerować takich zachowań, takich postaw. Żeby tę nową sytuację przemyśleć proszę zgodnie z przyjętym zwyczajem o ogłoszenie 30 minutowej przerwy na wniosek Klubu Radnych PO-PiS.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** ogłosił 30 minut przerwy w obradach.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że w czasie przerwy okazało się, że drugi wniosek o uzupełnienie porządku obrad dotyczący odwołania Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów nie może być procedowany z powodów formalnych na podstawie § 16 ust. 5 Statutu Województwa Pomorskiego. Wniosek złożony przed przerwą podpisany został przez grupę radnych, a nie przez komisję.

Radny Tomasz Maszynowski –

Mam wniosek zgodny z § 16 ust. 5 Statutu Województwa Pomorskiego podpisany przez 3 członków Komisji Budżetu i Finansów. Wniosek dotyczy odwołania Przewodniczącego Komisji Andrzeja Grzyba. Wniosek stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** skierował pytanie do Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów SWP pana Andrzeja Grzyba: czy było posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów?

Przewodniczący Komisji **Pan Andrzej Grzyb** stwierdził, że posiedzenia komisji w tej sprawie nie było.

Radny Tomasz Maszynowski stwierdził, że Statut Województwa Pomorskiego nie określa, że to musi się odbyć w formie uchwały przyjętej na posiedzeniu komisji tylko mówi, że na wniosek członków komisji. Pod tym wnioskiem podpisało się 3 członków komisji.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Nie ma sensu przedłużać tej procedury kiedy racja jest oczywista w tej sprawie. Statut nasz mówi (bo poprawiony statut jeszcze nie wszedł), że przewodniczącego i wiceprzewodniczącego komisji odwołuje sejmik na wniosek członków komisji. Sam tę kwestię podnosiłem na ostatnim sejmiku i sam wnioskowałem o to, żeby tę sprawę doprecyzować ilu członków komisji, bo przeczuwałem, że może być ta wykładnia potrzebna. Nie myliłem się. Obowiązuje stara wersja statutu (o czym był uprzejmy pan prof. Brunon Synak ze smakiem przypomnieć panu Kazimierzowi Klawiterowi kiedy chodziło o to ile osób liczy klub). Obowiązuje wykładnia, że zmienia przewodniczącego komisji sejmik na wniosek członków komisji, a nie komisji. Wystarczy, że więcej niż 1 członek komisji złoży taki wniosek i spełnia on wszelkie wymogi formalne. Proponowałbym, żeby pani Gertrudy Jabłońskiej – naszej szacownej pani mecenas – już nie fatygować tą oczywistą sprawą.

Mecenas Gertruda Jabłońska –

Na poprzedniej sesji istotnie procedowano szczegółowy zapis tego ustępu, który mówi, że przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego komisji odwołuje się na wniosek członków komisji. Istotnie ten paragraf nie jest czytelny. Niemniej, istnieje w statucie § 9, który mówi o inicjatywie uchwałodawczej. Nie może 2 członków, 3 a nawet 4 być inicjatorem uchwałodawczym, skoro § 19 wyraźnie mówi jaka grupa radnych może nim

być. Chociaż żadna z komisji nie ma 15 radnych to inicjatorem uchwałodawczym może być komisja. Na posiedzeniu komisji należy podjąć uchwałę przy obecności quorum.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Powiązanie jest dosyć oryginalne, ale nie przeszkadza procedować jako, że inicjatywę uchwałodawczą mają kluby, zarząd, komisje, przewodniczący sejmiku, wiceprzewodniczący sejmiku oraz grupy radnych. W związku z tym każde z tych ciał jest władne taką inicjatywę uchwałodawczą wnieść dysponując podpisem więcej niż 1 członka komisji. Aby nie przedłużać procedury, jako wiceprzewodniczący sejmiku zgłaszam inicjatywę uchwałodawczą do poparcia wniosku popartego przez trzech członków komisji. Panie Kulas, niech Pan tę lekcję odrobi. Wiceprzewodniczący ma prawo inicjatywy uchwałodawczej.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zwrócił uwagę, że obecna sesja została zwołana w trybie art. 21 i wnosić o zmianę porządku obrad nie może komisja, ani pan wiceprzewodniczący Kurski, ani on, tylko inicjatorzy tej sesji.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Każdy radny może wnieść o zmianę porządku obrad pod warunkiem, że uzyska 17 głosów oraz zgodę wnioskodawców sesji.

Radny Jan Kulas –

Bardzo bym prosił, żeby pan radny Kurski nie używał epitetów. Jeżeli mówi prawnik, bardzo doświadczony, kompetentny, to ja słucham prawnika a nie radnego Kurskiego, który zna się jak się zna. To nie jest zwykła sesja. Ona jest zwołana w określonym trybie. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby wnioskodawcy ewentualnie domagali się zwołania komisji. Ale pewnych procedur musimy przestrzegać. Jeżeli dzisiaj nie będziemy ich przestrzegali to dziać się mogą rzeczy nieprzewidywalne i złe, źle by się stało gdyby radny Jacek Kurski był wykładnią w sprawie prawa. To byłby nasz największy wspólny błąd. Wysłuchaliśmy prawnika, osoby kompetentnej i wiarygodnej. Nie ma takiej możliwości, panie radny Jacku Kurski. Ja bym chciał, żeby Pan słuchał fachowców, osób kompetentnych. Albo Pan uznaje pewne autorytety, pewne wykładnie, proszę precyzyjnie cytować paragrafy. Pani mecenas wyraźnie mówiła o § 9 w naszym statucie. Był cytowany § 3 i § 4. Oczywiście, że byłoby lepiej gdyby było jasno dopisane co znaczy wyrażenie: „członkowie komisji”. Jednak zwyczajowo się przyjmuje, że członkowie komisji to jednak najczęściej komisja. Pan radny Jacek Kurski argumentu tego nie przyjmuje do wiadomości. Ale to już jest osobliwe, indywidualne traktowanie prawa. Panie Przewodniczący, jeżeli będą wątpliwości to jeszcze raz poproszę panią mecenas, żeby zabrała głos.

Przewodniczący Tadeusz Kolor –

Jeszcze raz w imieniu wnioskodawców tej sesji wnoszę o wprowadzenie tych dwóch punktów do porządku obrad. Przytoczę cytacik: „nie trzeba mieć racji, trzeba mieć większość.” Proszę poddać to pod głosowanie.

Radny Antoni Szymański –

Wypowiedź pan przewodniczącego Kolora sprowokowała mnie do wystąpienia. To istotnie trzeba mieć większość, ale to nie znaczy, że regulaminy, statuty, ustalenia nas nie obowiązują. To nieważne, że my uchwalaliśmy regulamin, zmiany w regulaminie na poprzedniej sesji. Tak naprawdę możemy zrobić wszystko co nam się podoba jeśli mamy większość. To jest nieprawda. To będzie uderzało i w „Samoobronę”, i w mój klub, i w SLD. We wszystkich. W związku z tym naprawdę prosiłbym, żeby nie proponować takich rozwiązań, które będą uderzały również w cały sejmik i nie będą wizytówką dobrego postępowania. Jeżeli regulamin mówi wyraźnie – a myślę, że nie ma podstaw, żeby podważać opinię pani mecenas w tej sprawie – to naprawdę to szanujmy.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Zgłaszam wniosek formalny o przejście do głosowania dlatego, że nie ma żadnych przeciwwskazań, żadnego przepisu, który uniemożliwiłby na sesji nadzwyczajnej wprowadzenie takiego punktu. Ze słów pani mecenas też to nie wynika. Pani mecenas żądała tylko powiązania wniosku członków komisji z kimś kto ma inicjatywę uchwałodawczą. Rzeczywiście, członkowie komisji, jako członkowie a nie jako komisja, nie mają inicjatywy uchwałodawczej, ale w zestawieniu z wnioskiem złożonym przez kogoś kto ma inicjatywę uchwałodawczą ma to rację. Dlatego składam wniosek o zamknięcie dyskusji i poddanie pod głosowanie obu punktów. Jeżeli będą zastrzeżenia to wojewoda na pewno uchyli. Natomiast mylicie się Państwo, doskonale wiecie, że podstawy prawne do wprowadzenia tych punktów są. Wnoszę wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania.

Radny Jan Kulas –

Powiedziałem, że radny Jacek Kurski nie jest prawnikiem. Jego znajomość prawa jest taka jak wymaga tego potrzeba chwili. Jeszcze raz proszę, Panie Przewodniczący, żeby pani mecenas w tej sprawie się wypowiedziała. To nie jest kwestia głosowania. I proszę słuchać, panie radny Kurski. Poprosiłem panią mecenas, żeby jeszcze raz w tej sprawie zabrała głos. Pan nie jest radcą prawnym, Pan nie ma prawa interpretować prawa, od tego są fachowcy, prawnicy, mecenas.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** powiedział, że jako jeszcze urzędujący przewodniczący sejmiku chciałby mieć pewność, że nie będzie narażał sejmiku na śmieszność, że będzie głosował „za” lub „przeciw” sprawie, która ma z formalnego punktu widzenia uzasadnienie. Dlatego chciałby, aby pani mecenas jeszcze raz jednoznacznie powiedziała: czy ten wniosek podpisany przez 3 osoby – bo tylko takim wnioskiem dysponuję – członków komisji o odwołanie Przewodniczącego Andrzeja Grzyba - jest poprawny pod względem prawnym? Tak lub nie. Czy można go teraz procedować? Jest również zgoda wnioskodawców.

Mecenas Gertruda Jabłońska –

Ja nie miałam w rękach tego wniosku, ale niedawno wydawałam opinię prawną, którą zakończyłam zdaniem, że rzadko się zdarza, żeby stanowisko radcy prawnego odpowiadało zawsze stanowisku pytającego. Także w tym konkretnym przypadku ja już się wypowiedziałam i muszę dodać – ponieważ akurat tak się akurat szczęśliwie prawdopodobnie zdarza - że z panem wiceprzewodniczącym Kurskim polemizujemy z

tej trybuny. Pan wiceprzewodniczący Kurski interpretuje normy prawne stosownie do swoich potrzeb, a nie do mojego stanowiska. I ja nic na to nie mogę poradzić. Mogę tylko powiedzieć, że właśnie pan przewodniczący Kurski w poprzedniej kadencji miał te same wątpliwości. I tak samo udzieliłam odpowiedzi. Stąd doprecyzowaliśmy w kolejnym projekcie statutu, że to jest na wniosek komisji co nie oznacza, że w tej chwili sformułowanie „członków komisji” interpretujemy sprzecznie z treścią normy ogólnej § 9, który mówi kto jest inicjatorem uchwałodawczym. Nie może nagle jakaś norma wykluczać tezy zasadniczej. I takie jest prawo.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Jestem naprawdę niemiłe zaskoczony. Proszę przeczytać regulamin naszego sejmiku, który mówi, że wnioski zgłoszone z mównicy mają rangę wniosków pisemnych. I to jest koniec. Kropka. To jest oczywiste. Z mównicy i potem w protokół to zyskuje rangę wniosku. Jeżeli ja mówię z mównicy.....

Mecenas **Gertruda Jabłońska** wyjaśniła, że z mównicy można zgłaszać tylko wnioski formalne, natomiast wniosek, który jest inicjatywą uchwałodawczą jest wnioskiem merytorycznym.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Wprowadzenie punktu do porządku obrad jest właśnie wnioskiem formalnym i jest powiedzianym z mównicy. Więc proszę nie udawać, że Państwo nie wiedzą..... Sprawa być może się ostatecznie rozstrzygnie jeśli napiszę jedno zdanie, że zgłaszam taką inicjatywę uchwałodawczą.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził rozdanie tekstu apelu sformułowanego przez grupę radnych.

Marszałek Jan Kozłowski –

Już wstępny rzut oka na treść tego apelu wskazuje, że co zdanie to jest albo nieprawda albo znowu posługujemy się półprawdami. W pierwszym zdaniu: *od 14 kwietnia sprawuje władzę bez wymaganego przez ustawę o samorządzie województwa absolutorium*. Jeszcze raz powtarzam: absolutorium dotyczyło poprzedniego zarządu województwa, poprzedniego marszałka, a nie wybranego w grudniu zarządu. *Trwanie zarządu, podtrzymywane jest sztucznie progiem odwoławczym*. Proszę Państwa, nie my sztuczny próg utworzyliśmy, tylko – ustawodawca. Jest taki zapis ustawowy. Więc Państwo kwestionujecie ustawowe zapisy w tym apelu? I tak co zdanie. *Jeżeli Marszałek nie złoży będzie ponosił pełną odpowiedzialność za zapaść finansową*. Proszę Państwa, ja cały czas ponoszę tę odpowiedzialność. I tylko Państwo utrudniacie wypełnianie obowiązków. *Przez cały rok działalności zarząd dopuścił się naruszenia szeregu ustaw*. Chyba odpowiedź prokuratury jest jasna. Nie nastąpiło żadne naruszenie ustaw. W tej sytuacji uchwalenie apelu to jest tylko poddanie się opinii, że sejmik pracuje tak jak pracuje.

Radny Tadeusz Kolor –

Panie Marszałku! Mógł Pan nie opuszczać tej mównicy, to by Pan zastąpił wnioskodawców i odczytałby Pan ten apel, a my byśmy tylko zagłosowali. Kontynuujmy

tak, to sprawniej pójdzie. Czy przyjmujemy tę formę czy chce Pan, żeby ktoś odczytał ten apel?

Radny Jan Kulas –

Jest istotna wątpliwość czy dokument ten spełnia podstawowe wymogi prawne. Są podstawowe zastrzeżenia. To, że jest byle jak napisany, że są tu pewne sprzeczności. Wymaga on w tej chwili elementarnej konsultacji z prawnikiem. Na odbycie tych konsultacji proszę o co najmniej 15 minut przerwy.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Wnioski w postaci przerw dla szefów klubów są grzecznościowe, domniemane. W przypadku sprzeciwu muszą być głosowane. Ja zgłaszam kategorię sprzeciw. To jest taktyka obstrukcji, żeby o północy już tutaj nikt nie został i żeby ta sesja umarła śmiercią naturalną. Pan już nadużył, panie przewodniczący, czasu na przerwę. Poprzednio zażądał pan przerwy półgodzinnej w odpowiedzi na 10-minutową przerwę opozycji, trwała ona około 1 godziny. Naprawdę, nie jest to uczciwa propozycja. Składałem sprzeciw wobec tej przerwy. Proszę o przegłosowanie formalne.

Radny Jan Kulas –

Nigdy nam się nie wolno zgodzić na to, żeby radny Kurski oceniał co jest uczciwe, a co nie jest uczciwe. Nigdy nie powinniśmy się godzić na to, żeby ten człowiek mówił o słowie honoru, czy ktoś ma honor czy nie ma. Jest podstawowa wątpliwość co do zgodności tekstu z prawem dlatego proszę o konsultację i 15 minut przerwy. Udzielanie przerwy w takich istotnych wątpliwościach jest przywilejem przewodniczącego. Naprawdę niech radny Jacek Kurski nie dokonuje swojej wykładni prawa, bo czynił to niejednokrotnie nawet kiedy chciał się wypowiadać w imieniu 2 klubów. Proszę o przerwę na konsultację prawną w wymiarze 15 minut.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** ogłosił 15 minut przerwy w obradach.

Obrady po przerwie wznowił **p. Brunon Synak** - Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie przyjęcia do porządku obrad sesji jako punktu 6. „Podjęcie apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.” Wynik głosowania: „za” – 18 radnych, „przeciw” – 12 radnych, „wstrzymało się od głosu” - 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że wniosek uzyskał ustawową większość głosów i będzie rozpatrywany jako punkt 6 porządku obrad.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** poinformował radnych, że dysponuje wnioskiem 3 członków Komisji Budżetu i Finansów o odwołanie p. Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów SWP (*załącznik nr 14 do protokołu*), wnioskiem Wiceprzewodniczącego Sejmiku p. Jacka Kurskiego o odwołanie p. Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów SWP (*załącznik nr 15 do protokołu*), zgodą wnioskodawców sesji na włączenie do porządku

obrad punktu dotyczącego odwołania p. Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów SWP (*załącznik nr 13 do protokołu*) oraz projektem uchwały w sprawie odwołania p. Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów SWP. Przewodniczący **p. Brunon Synak** zapoznał radnych z projektem uchwały sporządzonym przez Wiceprzewodniczącego Sejmiku p. Jacka Kurskiego w sprawie odwołania p. Andrzeja Grzyba z funkcji Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Radny Jan Kulas –

Jeżeli jest składany projekt uchwały to rzeczywiście musi on spełniać wszystkie wymagania. Odwołanie przewodniczącego powinno mieć uzasadnienie merytoryczne. Dlatego ja stwierdzam, że w tym tekście merytorycznego uzasadnienia nie ma. Nie podano nawet jednej, istotnej przyczyny.

Radny Andrzej Grzyb –

Proszę tych, którzy teraz próbują tutaj bronić o powstrzymanie się od tego. Jest wniosek i proszę już zostawić tę sprawę.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie przyjęcia do porządku obrad sesji jako punktu 7. „Rozpatrzenie wniosku o odwołanie p. Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego.” Wynik głosowania: „za” – 18 radnych, „przeciw” – 13 radnych, „wstrzymało się od głosu - 1 radny.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że wniosek uzyskał ustawową większość głosów i będzie rozpatrywany jako punkt 7 porządku obrad.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że pozostałe punkty porządku obrad otrzymują numerację o 2 wyższą.

Punkt 6

Podjęcie apelu do

p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.

Projekt apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji przedstawiła radna **Barbara Błaszowska**. Projekt apelu stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził dyskusję nad projektem uchwały w sprawie apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.

Wicemarszałek Bogdan Borusewicz –

Ponieważ jest przywołana ustawa o samorządzie województwa chciałbym, żeby pani radna wskazała gdzie zarząd dopuścił się naruszenia Konstytucji RP lub innych

ustaw. Może Pani wskazać chociaż jedną ustawę albo 1 zapis w Konstytucji RP. Jest to poważny zarzut.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Ta przerwa wyszła nam na dobre, bo można było się zapoznać z pełnym tekstem i właśnie do tych różnych ustaw sięgnąć. Otóż informuję Pana, Panie Wicemarszałku, że zarząd złamał następujące ustawy: ustawę o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 roku w art. 41 ust. 2, który mówi, że do zadań zarządu województwa należy w szczególności (tam jest 7 podpunktów) punkt 1 – wykonywanie uchwał sejmiku. To zostało udowodnione na tej sali bezspornie, również dzisiaj i w pracach Komisji Rewizyjnej, że zarząd nie wykonał uchwały sejmiku z dnia 17 lutego 2003 roku nr 50/V/03 o tym, żeby w ciągu 14 dni Państwo powołali członków sejmiku do Rady Nadzorczej WFOŚ i GW w Gdańsku. Oznaczało to złamanie tej normy podstawowej. Nie podlega to najmniejszej kwestii. Informuję Pana również, że w toku prac Komisji Rewizyjnej komisja ustaliła, że zarząd złamał ustawę o finansach publicznych w art. 138, ustawę o zamówieniach publicznych w art. 71. Informuję Pana również, że zarząd łamie – aczkolwiek tym się Komisja Rewizyjna nie zajmowała, ale sformułowanie jest ogólne - art. 414 Prawa o ochronie środowiska z 27 kwietnia 2001 roku, który stanowi, że zarząd województwa powołuje i odwołuje prezesa i wiceprezesów WFOŚ na wniosek Rady Nadzorczej. Od kwietnia wniosek leży w zarządzie. Zarząd postanowił nie wykonać tej uchwały. Ustawa nie precyzuje, że zarząd może nie wykonać uchwały, bo by precyzował tryb w jakim Rada Nadzorcza WFOŚ miałaby zgłosić następnych kandydatów. Po prostu zarząd nie wykonał ustawy, która mówi, że na wniosek Rady Nadzorczej WFOŚ Państwo mają powołać W tym wypadku chodzi o odwołanie zarządu. Również złamali Państwo – chociaż to już rzeczywiście drobnostka i tego bym się nie czepiał – 131 artykuł ustawy o ruchu drogowym, kiedy zmieniliście nazwę Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego na Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego. Ustawa nie przewiduje nazw własnych dla Ale to naprawdę szczegół. Myślę, że to Państwu powinno wystarczyć i zdanie o treści, że zarząd dopuścił się naruszenia szeregu ustaw nie podlega kwestii, bo wystarczy wskazać kilka i myślę, że to wyjaśnienie jest wyczerpujące, bo chodzi oczywiście o nawiązanie do art. 84 ust. 2 ustawy o samorządzie województwa, przytoczonej tutaj normy. Więc o te ustawy chodziło.

Radny Jerzy Kozdroń –

Ja proponowałbym – jeżeli już pracujemy nad tym projektem uchwały, nad tym uzasadnieniem – żeby w ogóle wyrzucić treść w brzmieniu: *„Jeżeli powtarzające się naruszenia Konstytucji lub ustaw dopuszcza się zarząd województwa, wojewoda wzywa sejmik województwa do zastosowania niezbędnych środków, a jeżeli wezwanie to nie odnosi skutku – za pośrednictwem ministra właściwego do spraw administracji publicznej – występuje z wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów o rozwiązanie zarządu województwa. W razie rozwiązania zarządu, do czasów wyborów nowego zarządu, funkcje zarządu pełni osoba wyznaczona przez Prezesa Rady Ministrów.”* Po pierwsze dlatego, że mam takie przeczucie, że my tutaj zastępujemy wojewodę. W istocie rzeczy przejmujemy kompetencje wojewody. Wojewoda jest organem państwowym, który w tym zakresie działa. Jeżeli wojewoda się nie dopatrzy naruszenia Konstytucji i ustaw to my nie możemy tego w uchwale podejmować. Dlatego proponowałbym wyrzucić cały art. 84 ust. 2.

Radny Antoni Szymański –

Myślę, że źle się stało, że dochodzi do procedowania tego apelu. Myślę, że rozwiązanie było inne. Większość radnych sejmiku jest za przyjęciem tego apelu. To widzimy z głosowań, które są. Można było przygotować odpowiednie oświadczenie, wygłosić je z tej trybuny, opublikować. Taka możliwość była. W tej chwili wdajemy się w dyskusję, która naprawdę nie jest konieczna, bo tak naprawdę musimy myśleć i zastanawiać się nad tym jak współpracować, żeby rozwiązywać problemy, które przed nami stoją. Ale jeżeli tak, jeżeli taka jest wola to chciałbym zaproponować skreślenie akapitu 1 dlatego, że wcale nie jestem przekonany o tym, że jest taka sytuacja, że możliwości funkcjonowania zarządu uległy definitywnemu wyczerpaniu. Przygotowanie budżetu województwa na rok bieżący, szereg sukcesów, o których mówił pan marszałek wskazuje, że tak nie jest. W tym również akapicie mówi się o tym, że zarząd nie otrzymał absolutorium. Było to już wyjaśniane, że nie dotyczyło to absolutorium dla tego zarządu. A więc jako niezasadny proponuję, żeby ten akapit został skreślony. Akapit drugi: podaje się tutaj, że jest sztucznie zaporowy próg odwoławczy wynoszący 3/5 sejmiku. Mamy pretensje do wyższego ustawodawcy niż Sejmik Województwa Pomorskiego. Nie powinniśmy ich mieć. My wykonujemy ustawy. Jesteśmy do tego zobowiązani. Ustawodawca uznał, że taki próg jest zasadny. W tej sytuacji mówienie o tym, że to jest sztuczny próg Jest to próg ustawowy, który Sejm Rzeczypospolitej przyjął i my powinniśmy to uszanować. My powinniśmy uszanować to, że tego rodzaju próg został ustalony ustawowo nie bez powodu. Właśnie po to Sejm Rzeczypospolitej to uczynił, żeby nie można było łatwo odwołać zarządu. Proponuję zatem, żeby ten akapit został wykreślony. Jeżeli chodzi o akapit trzeci, który mówi o tym, że marszałek jeśli nie złoży dymisji będzie ponosił pełną odpowiedzialność za zapaść finansową województwa, niewypełnianie ustawowych zadań, zahamowanie rozwoju oraz niewykorzystanie funduszy strukturalnych UE to uważam ten akapit za głęboko niesłuszny. Marszałek i zarząd ma tu swoją rolę ale również my – jako radni i cały sejmik – mamy swoją rolę do spełnienia. My również będziemy odpowiedzialni za tę sytuację. Proponuję zatem aby w tym kształcie ten akapit został wykreślony. Konsekwentnie proponuję także, żeby wykreślić akapit następny dlatego, że on mówi o przyszłości, mówi o tym co najprawdopodobniej się zdarzy czyli my chcielibyśmy powiedzieć, że my dzisiaj wiemy co na pewno zdarzy się za parę miesięcy i, że naruszone zostaną rozmaite ustawy. Chyba tego jeszcze nie wiemy. Może się ułożyć różnie. W tym sejmiku również się układało różnie. Ja mogę pozostać przy takiej nadziei, że porozumiemy się i dobry budżet będzie możliwy do przyjęcia i nie będzie perturbacji, o których tu mowa. Dlatego uważam go za niezasadny i zgłaszam wniosek o wykreślenie go. W tej sytuacji nie widzę powodu dla kolejnego akapitu, który apeluje do Marszałka Jan Kozłowskiego o niezwłoczne złożenie dymisji tym bardziej, że wiemy, że Pan Marszałek takiej dymisji nie złoży. Mamy tego wszyscy świadomość. Cała dyskusja w tym kierunku prowadziła. Jest to niezasadny akapit. A co do tego czy sejmik dysponuje inną stabilną większością – jest to niezwykle wątpliwe i nie mamy na to żadnych merytorycznych dowodów. Z tego powodu proponuję również, żeby ten akapit został z tego apelu wykreślony. To są moje wnioski.

Radna Barbara Błaszewska –

Ja chciałam się zwrócić do Pana Marszałka Borusewicza. Mam dwa dokumenty, które wyraźnie mówią Są to dokumenty o zamówieniach publicznych. Myślę, że Pan, jako marszałek, powinien wiedzieć, że każdy dokument, każdy skład komisji Żeby dokument był wiarygodny powinien być podpisany przez całą komisję. Niestety, tutaj się tak nie zdarzyło. Jest to protokół obmiaru wraz z kalkulacją kosztów. I

co się okazuje? Na tym protokole jest podpisana tylko jedna osoba ze składu komisji, czyli jest ten dokument niewiarygodny i nie powinien w ogóle być wprowadzony w życie. Następne. Drugi dokument. Też o zamówieniach publicznych. Mogę mówić więcej, ale - ze względu, jak tutaj Pan Przewodniczący powiedział, że jesteśmy zmęczeni – podam tylko dwa przykłady. Jest tutaj dokumentacja podstawowych czynności i postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie z wolnej ręki o wartości szacunkowej poniżej 30 000 EURO. I co się okazuje? Tutaj, na tym dokumencie także nie ma podpisu całej komisji. Komu służy i dlaczego tak się działo? Czy ktoś był niewygodny, czy komuś się nie podobały te komisje wszystkie, czy po prostu zrobiono to na kolanie? Dlaczego nie są protokoły kompletne? Pytam się dlaczego? Skoro Pan mi zadał pytanie, ja żądam w tej chwili odpowiedzi.

Przewodniczący Klubu Radnych SLD-UP Michał Kubach –

Ja tradycyjnie dzisiaj spolegliwie, jakby to św. pamięci prof. Kotarbiński powiedział. Kolego Radny Szymański! Może my paru wyjdziemy, bo w porządku mamy przyjęcie apelu, a Pan napisze apel taki jaki będzie większości takiej jaką w tej chwili macie tu w sejmiku. Napiszecie i wtedy przyjmiecie i będzie Ale najpierw przyjmujemy nasz apel. Proponuję, żebyśmy go procedowali w takim brzmieniu, z poprawkami stylistycznymi, które tutaj zostały w międzyczasie w tej dyskusji przed wprowadzeniem do porządku i po tym okresie wprowadzone.

Radny Jan Kulas –

Możemy wzorem mojego poprzednika każdy akapit poprawiać, uzupełniać pod względem i stylistycznym, i prawnym. To jest pewien pomysł i ja za taką pracą generalnie mógłbym się przychylić. W czwartym akapicie nie można pisać rzeczy nieprawdziwych, na co już zwracali radni uwagę. Przez rok działalności zarząd dopuścił się naruszenia szeregu ustaw. Niech się radny Kurski nie obraża, ale żaden radny nie jest od tego aby taką wykładnię, takie tezy formułować. Nadzór prawny nad samorządem terytorialnym sprawuje przedstawiciel rządu czyli u nas Wojewoda Pomorski. Wojewoda Pomorski dotychczas żadnej naszej uchwały nie zakwestionował, bo to kompromituje uchwałodawców, wnioskodawców. Proponuję również poparcie tego wniosku, który już się pojawił o skreślenie tej rzeczy nieprawdziwej. Co do innych uwag: tutaj jest dużo stylistyki takiej, która jest na pograniczu dokumentu, na pograniczu bełkotu jednak. Myśmy to mówili w kularach, w przerwie. Czy nie da się tego przepracować generalnie? My jesteśmy gotowi jeszcze tu pozostać. Skoro większość tego chce. Ale jeżeli uchwalimy apel to on musi się bronić pod względem stylistycznym, logicznym i pod względem prawnym. Np. drugie zdanie z pierwszego akapitu: *Poprzez trwały brak większościowego zaplecza w Sejmiku Zarząd całkowicie utracił zdolność wypełniania zadań nałożonych na niego przez ustawy, a od 14 kwietnia 2003 sprawuje władzę bez wymaganego ustawą o samorządzie województwa absolutorium.* Mało gramatycznie, mało po polsku. Trzeba by to naprawdę jeszcze poprawić. Kolejne uwagi: przedostatni akapit. W przedostatnim akapicie, w drugim zdaniu jest mowa o dymisji, której się wnioskodawcy domagają. *Jest ona i tak nieuchronna w perspektywie najbliższych tygodni, a skutki jej odwlekania aż do momentu rozwiązania Zarządu przez Prezesa Rady Ministrów wyrządzą Województwu niepowetowane straty, za które całkowitą odpowiedzialność ponosić będzie obecny Marszałek Województwa.* Żaden radny, żaden klub, ani nawet porozumienie między klubami nie może określić czy to jest kwestia dnia, tygodnia, miesięcy czy nawet lat. Nie wiemy jak będzie. Naprawdę bym prosił nie rościć sobie tutaj prawa do pewnej kompetencji, która przekracza nasze

możliwości. To sformułowanie nas też kompromituje. Chyba, że chcemy się kompromitować. Bo wszystko, jak ktoś powie, można przegłosować, ale nie wszystko jest dobre. Nie wszystko będzie o nas dobrze świadczyło. Poddaję to pod rozagę. Ostatni akapit. Ja mam pytanie nie tylko do pani Błaszczowskiej, ale może do głównego redaktora tego apeli, bo chciałbym, żeby redaktor tego apelu miał odwagę się ujawnić. Dlaczego? Bo w ostatnim akapicie jest powiedziane, że *Sejmik Województwa Pomorskiego stwierdza z całą odpowiedzialnością, że dysponuje stabilną większością, która kierując się długofalowym interesem Województwa, gotowa jest zapewnić stałe zaplecze dla ponadpartyjnego zarządu fachowców na miarę oczekiwań i potrzeb jego mieszkańców*. Aby ludzie żyli dostatnio, a kraj się rozwijał. Taki jest wydźwięk ostatniego akapitu. A teraz konkretne pytania i prosiłbym aby podjąć próbę odpowiedzi. Czy pani wnioskodawczyni – nie chciałbym Pani męczyć, może redaktor lub szefowie klubów odpowiedzą na to pytanie. Co to znaczy stabilna większość? Z czego składa się ta stabilna większość? Ile głosów liczy ta stabilna większość? Jakie to są kluby, jakie osoby? Najbardziej istotne pytanie: ile liczy dziś ta stabilna większość głosów? Gdyby też Panie radny Kurski, ja do Pana mówię więc proszę słuchać. Panie radny Kurski! Do Pana się odnoszę w tej chwili, więc proszę posłuchać. Ja do Pana się zwracam bezpośrednio. Ja bym prosił, żeby Pan choć chwilę posłuchał, bo dziś Pan przekroczył wszelkie granice ale jeszcze parę minut może Pan wytrzymać. Więc gdyby może radny Kurski też nam odpowiedział, który jest wśród wnioskodawców: jak rozumie określenie ponadpartyjny zarząd fachowców? Proszę o rozwinięcie, wyjaśnienie co to oznacza i jak to w praktyce będzie się przekładało na funkcjonowanie organów samorządu województwa pomorskiego? I to określenie: *na miarę oczekiwań i potrzeb jego mieszkańców*. Chciałoby się mieć taki zarząd, takie rozwiązanie, takie pieniądze, taki budżet, takie możliwości. Ale to jest ewidentne wprowadzanie w błąd obywateli województwa pomorskiego. Nikt nie dysponuje takimi możliwościami finansowymi, nikt nie ma takich kompetencji aby stworzyć zarząd na miarę oczekiwań i potrzeb jego mieszkańców. Nie kompromitujemy się. I ostatnia uwaga, żeby pomóc wnioskodawcom. Proponuję rozwiązanie prostolinijne, które nie narusza prawa, które nie kompromituje się pod względem logicznym i stylistycznym. Proponuję radnemu Kurskiemu i wnioskodawcom, aby apel miał jedno zdanie, jeżeli już tak bardzo większość chce przegłosować.

„Radni wnioskodawcy (można ewentualnie wymienić: radni SLD, radny Jacek Kurski, radni Samoobrony, radny Kazimierz Klawiter, może ktoś jeszcze) zwracają się do Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.”

Taki jednozdaniowy apel nie narusza prawa, broni się pod względem logicznym, pod względem także pewnego literackiego porządnego sformułowania. Proponuję Wam, naprawdę jedno porządne zdanie, a nie kompromitujemy się wytrychami, sprzecznościami, obietnicami na miarę oczekiwań i potrzeb jego mieszkańców.

Wiceprzewodniczący Jacek Kurski –

Zależy mi na szanowaniu czasu radnych dlatego wnoszę o odrzucenie wszystkich merytorycznych poprawek, które były tutaj zgłoszone, a dopisanie tego czego Państwo na swoich egzemplarzach nie mają: „*Niniejszy apel należy przekazać Prezesowi Rady Ministrów i Wojewodzie Pomorskiemu.*” Ma to o tyle ważny sens prawny, że według artykułu 84 taka jest kolejność działania. Proszę Państwa i Panie radny Kulas! Proszę nie udawać, że nie wiecie o co chodzi. Sytuacja polityczna jest taka, że nie ma 20 głosów, żeby odwołać ten zarząd, natomiast jest wyraźnie większa liczba głosów niż 17. I to jest ta stabilna liczba głosów. I przedstawiony tutaj scenariusz pokazuje jasno, że Państwo utracili całkowicie zdolność rządzenia dlatego, że każda ważna uchwała była

przepychana głosami opozycji. Co do absolutorium, Panie Marszałku, taka jest ciągłość prawna. No trudno. Każdy następny zarząd odpowiada za absolutorium poprzedniego roku, co w Pańskim przypadku nie powinno dziwić dlatego, że od 25 listopada 2002 roku jest Pan marszałkiem, a po drugie, że w poprzednim zarządzie u Jana Zarębskiego był Pan wicemarszałkiem podobnie jak Pan Bogdan Borusewicz. Dlatego nie uciekałbym od tej kwestii absolutorium. To jest oczywiste. Dlatego wnoszę o przedstawioną formalną poprawkę. A co do stylu. Nigdy nie doścignę stylu artykułów pana Jana Kulasa w naszym biuletynie urzędu marszałkowskiego. A co do tego, Panie Janie Kulas, kto ma być w bezpartyjnym zarządzie i jaka jest definicja to jest to taki zarząd bezpartyjnych fachowców, w którym nie ma ani Pana ani mnie. Umówmy się.

Radny Jan Kulas –

Prosiłbym, żeby jednak radny Pan Jacek Kurski w żaden sposób mnie tutaj z sobą nie kojarzył ani nie wiązał. W żadnym układzie. Składam formalny wniosek, żeby Klub Radnych SLD-UP, Klub Radnych „Samoobrona RP” jeszcze raz rozpatrzyły jednozdaniowy apel o treści:

„Radni SLD, radny Jacek Kurski, radni Samoobrony apelują do Pana Jana Kozłowskiego Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.” To będzie najmniejszy wstyd jaki może z tego apelu wyniknąć.

Radny Jerzy Kozdroń –

Wniosek jest dobry, ale nie wyjaśnia meritum sprawy. Trzeba powiedzieć: *„Wobec niemożności odwołania Marszałka Województwa w dniu dzisiejszym Radni SLD, radny Jacek Kurski, radni Samoobrony apelują do Pana Jana Kozłowskiego Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.”* Gdyby to była sama taka uchwała to tak jak byśmy mieli wniosek o odwołanie.

Radny Jan Kulas –

Chciałem naprawdę wnioskodawcom ułatwić. Jedno konkretne proste zdanie. Jednak argument, który przytoczył mecenas Kozdroń przekonał mnie i wycofuję mój wniosek.

Radny Antoni Szymański –

Podtrzymuję złożone przeze mnie wnioski, ale w wypowiedzi pana radnego Kurskiego usłyszałem takie słowa, które zaniepokoiły mnie mocno. Mianowicie z wielką przyganą mówił o tym, że wielokrotnie opozycja w ważnych uchwałach popierała zarząd i wynikało z tego, że to było coś złego, coś niewłaściwego, coś nieprawidłowego. Chciałbym powiedzieć, że bardzo zdecydowanie buntuję się przeciwko tego typu logice, że dobre rozwiązania dla województwa tylko dlatego, że jest się w opozycji, że jest się po innej stronie, że nie jest się w zarządzie, mają być nie popierane. Jeżeli byśmy wprowadzili tego rodzaju rozwiązania, tego rodzaju zachowania, to byłoby to sprzeczne z naszą misją jako radnych, którzy mają działać na rzecz tego województwa. Ja rozumiem, że wielokrotnie radni SLD i Samoobrony głosowali za uchwałami nie dlatego, że kochają zarząd ale dlatego, że proponowane rozwiązania były dobre dla województwa. Dlatego nie rozumiem tej przygany i nie rozumiem tego, że teraz będzie inaczej – niezależnie od tego czy uchwały będą zgodne z dobrem województwa czy – nie. Takie działanie byłoby

sprzeczne z naszą misją i wówczas rzeczywiście musimy zastanowić się czy możemy być radnymi tego województwa.

Radny **p. Michał Kubach** stwierdził, że w wystąpieniu chodziło o konieczne uchwały.

Radny Jacek Głowacz – Członek Zarządu Województwa Pomorskiego -

W apelu szasta się Konstytucją RP, a wręcz mówi się, że radny – członek zarządu naruszył Konstytucję RP. To ja Panom nie chcę przypomnieć o jedynej słusznej drodze bo wszyscy to już znają. Macie jeszcze raz szansę odegrać ostatnią Międzynarodówkę i to sobie róbcie. Natomiast ja nie pozwolę, żeby mnie wyświechtany na kolanie ktoś mówił, że ja naruszam Konstytucję. Teraz powiem, w którym miejscu. Już tak daleko tutaj zaszło wejście pod korę, że obywatel Kurski nie rozróżnia podstawowych pojęć i mówi tak: Panowie, wy zmieniliście zapis z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego na Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego, a to w ustawie nie jest napisane. A to, że są akta prawne gdzie się mówi co to jest przedsiębiorstwo Przedsiębiorstwo posiada firmę, a firma to jest nazwa. I obojętnie do jakiego kodeksu by się nie odwołać Ja się dziwię, że siedzi tam prawnik – p. Marzena Dobrowolska - Pani jest z zawodu prawnikiem i Pani to nie przeszkadza, że się tutaj tłumaczy z trybuny o tym, żeby później dziennikarze nie napisali..... I to dowiedzą się ci co czytają jeszcze gazety, że oczywiście, faktycznie ten zarząd to sobie wymyślił jakieś tam nazwy. Ale to jeszcze w ocenie radnego Kurskiego jest nic. Natomiast jest następne kłamstwo: zarząd utracił płynność finansową. Płynność finansową się traci wtedy, jeżeli przez 14 dni nie płaci się zobowiązań. A my na razie – jako zarząd – płacimy zobowiązania. Dostaliście Państwo diety, pracownicy dostali nagrody, a my – pensje. W związku z powyższym myśmy nie utracili płynności finansowej. W związku z tym, jeżeli ja tutaj nie zobaczę gdzie naruszyłem Konstytucję W przetargach to jeszcze jest tak, że jedna firma chciała nas oszukać i myśmy temu zapobiegli – mówię o Shell'u. Podwyższył nam cenę na paliwo. Wybraliśmy drugą drogę i nowy przetarg. Wygrała Rafineria Gdańska. A Państwo mówicie, że to jest naruszenie przepisów o przetargach i zamówieniach publicznych. Dla mnie to nie jest. Natomiast, następna sprawa: niewykonanie uchwały takiej czy innej. Jeżeli myśmy tej uchwały nie zrealizowali, bo ustawa zasadnicza mówi, że macie robić tak i tak w sejmiku. Ale jak powołaliśmy i Kurski był i cały zarząd WFOŚ działał i przyjął szereg uchwał to nikt nie protestował. To jest zakłamanie. To jest tylko gra słów po to tylko, zrealizować jakieś tam partykularne interesy. W związku z tym, obojętnie kto kogo lubi czy nie lubi, ja powiem, że ja sam byłem twórcą niektórych podań dla niektórych radnych i wtedy miałem autorytet. A jeżeli chodzi o stołek i chodzi tylko o to, żeby zyskać stołeczki to wtedy się mówi, że już ten członek zarządu nie ma autorytetu. Były takie sytuacje, że przychodziliście Panowie radzić się. Ja wam tych porad udzielałem, teraz też udzielam wam jednej takiej porady: przestańcie igrać z ogniem, bo ja mogę tutaj, nawet w tej chwili jak macie trochę czasu, o kilku z Państwa strony wnioskodawcach powiedzieć nie, że naruszali Konstytucję, ale byli na pograniczu przestępstwa, gdzie ono może zostać jeszcze udowodnione. Bo na razie jeszcze nikt nie wystąpił. Trzeba ważyć słowa. W związku z tym nie zgadzam się, żeby takie sformułowanie bez szczegółów, bez konkretnych paragrafów gdzie jest złamana Konstytucja Bo ja osobiście pójdę do sądu, jeżeli mnie ktoś powie, że ja byłem radnym i złamałem Konstytucję. To jest za poważny zarzut. Złamać prawo w niewiedzy, ale Konstytucję – akt zasadniczy – to dalej nie będę już mówił.

P. Bogdan Borusewicz – Wicemarszałek Województwa Pomorskiego –

Dziękuję pani radnej za informację za co uważa, że zarząd powinien być odwołany. Nie było tego w tekście. Ja się oczywiście z tym nie zgadzam, ale przynajmniej jakieś przesłanki do tego, dlaczego pani radna zdecydowała się wystąpić z taką propozycją, mam. Posiadam już jakąś wiedzę w tej sprawie. Co najistotniejsze jest w tym tekście to jest groźba destrukcji. Przecież ten sztafaż - honor itd. – to nie będę z tym polemizował, bo to jest publicystyka. Groźba, że doprowadzimy do takiej sytuacji mając większość, że nie będziecie w stanie rządzić. Jeżeli jest taki zamiar wnioskodawców to oznacza, że interesy własne, własnych ugrupowań stawiają wyżej niż interesy województwa. Główny zarzut, który Państwo stawiacie jest zatem polityczny: nie macie większości. I to jest zarzut polityczny. I zgadzam się z tym. Tylko rząd Leszka Millera jest rządem większościowym? Jeżeli tego typu stawiacie zarzuty to proszę to wziąć pod uwagę. Rząd Leszka Millera, który jest rządem mniejszościowym, jest w stanie jednak przegłosowywać, realizować swój plan i umożliwia mu się rządzenie Polską. Nie robi się destrukcji, nie rozpruwa się budżetu, nie głosuje się przeciwko temu aby wziąć parę milionów koniecznego kredytu. W związku z tym bierzcie to także Państwo pod uwagę. To nie jest tak, że jeżeli coś nie można zrealizować - a nie można zrealizować odwołania marszałka – to można stosować każdą inną możliwość. Jeżeli będziecie stosować destrukcję to wy także weźmiecie za to odpowiedzialność. Nie tylko zarząd. I wyborcy was rozliczą.

Radny Roman Wołoszyn –

Ze strony radnych przemawia tutaj dzisiaj wielka gorycz, bo jest dużo faktów, o których nie mówiliśmy ze względu na szacunek dla ludzi, którzy są tutaj obecni. Ale w Komisji Rewizyjnej, w której pracowałem jako wiceszef, dochodziło do wielu nieprawidłowości ze strony zarządu, np. chowanie dokumentów itd. Nie chcę o tym tu mówić. Ale chcę powiedzieć o jednej rzeczy, bardzo istotnej, która dotyczy wszystkich radnych. My, jako radni, jesteśmy tylko potrzebni – jak się wyraził jeden z członków zarządu – po to, żeby głosować, a później jesteśmy niepotrzebni, bo przeszkadzamy pracować temu zarządowi. Zarząd zapomina, że jednak to rada o wszystkim decyduje, rada jest tym czynnikiem kontrolnym zarządu itd. Co jest w tym bardzo niepokojące? Niepokojące jest to, Dzisiaj tu wszyscy usłyszeliśmy wiele gorzkich słów pod adresem zarządu. Ja to potwierdzam. To jest prawda, ponieważ wiele razy dochodziło do takich rzeczy, że radni dowiadywali się o pewnych sprawach, o pewnych patologiach, które występowały czy w jednostkach komunalnych czy innych, a nawet tu w zarządzie, post factum. My dowiadywaliśmy się z prasy lub po dwóch, trzech miesiącach, że zarząd ma takie czy inne inicjatywy. Nad tym ubolewam, bo jeżeli jest trudna sytuacja w WORD – a rok temu 17 stycznia się zakończyła a dzisiaj jest 5 styczeń - Minął cały rok. A we wrześniu dopiero podjęto decyzję o odwołaniu p. Stapczyńskiego po informacjach prasowych, to o czym to świadczy? Świadczy chyba o braku zaufania tego zarządu do radnych. Bo ja, będąc w zarządzie, to chociaż przedstawiłbym Wysokiej Radzie, że jest taki problem i można wtedy byłoby go rozwiązać wspólnie. Po drugie: jest tak, że Pan marszałek przez rok czasu nie stworzył większości, ponieważ do tej pory nie miał czasu na spotkanie się z żadnym z klubów – podkreślam to: z żadnym z klubów. Pytam się: o co tutaj w tym wszystkim chodzi? Wy chcecie chronić taki zarząd? Jeżeli ten zarząd nie pójdzie na współpracę z radnymi..... Co z tego, że się chwali, że idzie z ministerstwem na współpracę, że idzie ze wszystkimi innymi tylko nie z Wysoką Radą. To o co chodzi tutaj? Ja się czuję np. zlekceważony i niepotrzebny.

Wicemarszałek Marek Biernacki –

Jeżeli są spotkania odnośnie akcesji to są zapraszani wszyscy radni i jak patrzę po sali to mało radnych przychodzi. Pan radny przyszedł, jak powiedziałem, że są to od razu wyszedł. To była Pana aktywność.

Na tym Przewodniczący **p. Brunon Synak** zakończył dyskusję nad projektem uchwały w sprawie apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o natychmiastowe podanie się do dymisji.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie poprawki zgłoszonej przez radnego Jerzego Kozdronia polegającej na sformułowaniu apelu w następujący sposób: *„Wobec niemożności odwołania Marszałka Województwa w dniu dzisiejszym Radni SLD, radny Jacek Kurski, radni Samoobrony apelują do Pana Jana Kozłowskiego Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji.”* Wynik głosowania: „za” – 2 radnych, „przeciw” – 13 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 2 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że poprawka zgłoszona przez radnego Jerzego Kozdronia nie uzyskała większości i nie została przyjęta.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie drugiej poprawki zgłoszonej przez radnego Jerzego Kozdronia polegającej na wykreśleniu z tekstu apelu akapitu drugiego oraz tekstu pisanego kursywą. Wynik głosowania: „za” – 8 radnych, „przeciw” – 18 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że poprawka druga zgłoszona przez radnego Jerzego Kozdronia nie uzyskała większości i nie została przyjęta.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** uzyskał zgodę od radnego Antoniego Szymańskiego na łączne głosowanie poprawek zgłoszonych przez radnego do projektu apelu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie poprawek do tekstu apelu zgłoszonych przez radnego Antoniego Szymańskiego polegających na wykreśleniu z tekstu akapitów 1, 2, drugiego zdania z akapitu 3, 4, 5, 6 i 7. Wynik głosowania: „za” – 8 radnych, „przeciw” – 18 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że poprawki zgłoszone przez radnego Antoniego Szymańskiego nie uzyskały większości i nie zostały przyjęte.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził głosowanie tekstu apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji wraz z poprawką zgłoszoną przez radnego Jacka Kurskiego polegającą na dopisaniu na końcu apelu następującego tekstu: *„Niniejszy apel należy przekazać Prezesowi Rady Ministrów i Wojewodzie Pomorskiemu.”* Wynik głosowania: „za” – 18 radnych, „przeciw” – 9 radnych, „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że tekst apelu do p. Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa Pomorskiego o podanie się do natychmiastowej dymisji wraz z poprawką zgłoszoną przez radnego Jacka Kurskiego

polegającą na dopisaniu na końcu apelu następującego tekstu: „*Niniejszy apel należy przekazać Prezesowi Rady Ministrów i Wojewodzie Pomorskiemu.*” został przyjęty większością głosów. Uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Punkt 7

Rozpatrzenie wniosku o odwołanie p. Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego

Projekt uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego przedstawił **p. Brunon Synak** – Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego. Projekt uchwały stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** zarządził dyskusję nad projektem uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Radny p. Antoni Szymański -

Sprawa jest poważna, rozumiem że jesteśmy zmęczeni, że atmosfera jest na sali jaka jest ale odwoływanie kogoś z funkcji, radnego który przewodniczy komisji od roku musi być merytorycznie uzasadnione. Proponowałbym jednak, żeby komisja zajęła się sprawą, nie ma żadnego powodu do pośpiechu dzisiaj o godz. 20.00, żeby odwoływać radnego z tej funkcji. To jest niedobry obraz Sejmiku, który decyzje tego typu podaje w taki sposób. To jest mój wniosek formalny – czyli skierowanie do komisji. Gdyby jednak radni uznali, że to nie jest w tej chwili zasadne to chciałbym zapytać o uzasadnienie – dlaczego dzisiaj a dlaczego nie dwa miesiące temu, trzy miesiące temu, co złego uczynił radny Grzyb że proponujemy żeby nie był szefem ważnej komisji sejmiku naszego województwa.

Radny p. Marek Biernacki –

Tak samo chciałbym podpisać się pod tym pytaniem, chciałbym poznać uzasadnienie i wszystkie merytoryczne uwagi w stosunku do pracy Andrzeja Grzyba, chciałbym żeby to zostało ogłoszone ponieważ zakładam, że nie jest to zemsta, że nie jest to dintojra bo takimi chyba mechanizmami państwo nie działacie, nie działacie układami mafijnymi i że wam się coś nie udało więc utraciliście przewodniczącego komisji - chcecie, zakładam że macie uwagi merytoryczne i chciałbym te merytoryczne uwagi usłyszeć od państwa. Ponieważ Andrzej Grzyb jest blisko współpracującą osobą z nami więc chciałbym poznać państwa zdanie – jego tutaj nie ma - to jest ważne żebyśmy wiedzieli jakie są uwagi do jego pracy, do braku sprawności, braku wiedzy, braku merytoryczności, bo jest to ważne. Nie zakładam, żeby wysoka rada czy układ, który się mieni że ma większość nie mógł przeboleć przegranej, zakładam, że jest to oczywiście fikcja, że to jest po prostu uzasadniony wniosek, że nie możecie państwo przeboleć tego, że nie udało wam się wam plan dzisiejszego dnia, że nakręcacie tą koniunkturę, że chcecie pokazać kto tu jest silny i kto tu rządzi – ja tylko chcę państwu ze swojego doświadczenia powiedzieć, że kij ma zawsze dwa końce, chcę tylko pogratulować panu Tadeuszowi Kolorowi Przewodniczącemu Klubu Samoobrony bo tak naprawdę po dzisiejszym dniu widać że to ugrupowanie ma zdecydowany dzisiejszy dzień i następne ma za sobą, że

prowadzi ugrupowanie o nazwie SLD nie będę mówił na co ale gratuluję wszystkim państwu dzisiejszego dnia, gratuluję, mam nadzieję że to nie jest dintojra, dlatego chciałbym usłyszeć merytoryczne oświadczenie od państwa.

Przewodniczący **Brunon Synak** zwrócił się z prośbą do wnioskodawcy, inicjatora tej uchwały pana radnego Kurskiego o odpowiedź na pytania złożone przez obydwu radnych.

Radny Jacek Kurski –

Szkoda słów na pustosłowie, sprawa jest dosyć oczywista nie zamierzam wyciągać tutaj merytorycznych argumentów aczkolwiek gdyby być bardzo pedantycznym i złośliwym można by to zrobić – ale nie zamierzam. Uważam pana Andrzeja Grzyba za osobę kompetentną, natomiast dzisiejszy sejmik pokazał co innego – zarząd i koalicja rządząca nie ma po prostu większości, Komisja Budżetu i Finansów jest najważniejszą komisją i nie może mniejszość mieć przewodniczącego tej komisji - to jest pierwszy powód, drugi powód jest taki, że gdyby pozostawić komisje tak jak są dzisiaj POPiS, który ma nominalnie 11 rozumiem, że dzisiaj się wzbogaci o 12 członka czyli ma wyraźną mniejszość w tej komisji, miałby przewodniczących pięciu komisji na osiem stałych i dziewięć doraźna, to jest po prostu układ sił, który nie odpowiada układowi sił w sejmiku, no i powód ostatni – w przyjętym przed chwilą dużą większością Apelu (15:9) myślę że koledzy z zarządu powinni rozważyć ten wynik – widać wyraźnie, że istotna jest bardzo kwestia gospodarza budżetu, gospodarzem budżetu jest w tej chwili przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów i gdyby został nim koalicjant, członek koalicji POPiS – POPiS mógłby z tym budżetem robić co chce, najprawdopodobniej do końca marca by go nie przyjmował i grałby nim politycznie. Intencją większości w tym sejmiku jest to żeby Komisja Budżetu i Finansów intensywnie pracowała nad budżetem. Myślę, że te trzy merytoryczne powody są bardzo istotne i wystarczające i stawiam wniosek o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania.

Radny Jan Kulas –

Gdybyśmy o takiej sprawie nie dyskutowali, nie debatowali to by oznaczało, że na kolejnej sesji nikt nie może być pewny pracy w tym samorządzie wojewódzkim. Tu mówimy o roli gospodarza regionu, przypominam że jesteśmy w trakcie debaty budżetowej sejmiku, że mamy już początek roku, że tu nie chodzi o jakieś ciało, jakieś przedstawicielstwo, pani Barbaro Labuda na przykład, tu chodzi o najważniejszą komisję, o najważniejszą sprawę dla samorządu województwa, uchwalenie budżetu na 2004 rok. Jeśli nie ma budżetu w państwie – Sejm może być rozwiązany, jeśli nie ma budżetu w województwie – gdyby tak się stało – to jest permanentny kryzys, który mógłby się docelowo zakończyć za pół roku nawet nowymi wyborami do samorządu wojewódzkiego. Uważam, że podjęcie takiej próby destrukcji i destabilizacji, podjęcie takiego ryzyka, bo to się tak może zakończyć Panie Wiceprzewodniczący, jeżeli taka gra będzie kontynuowana to się najpewniej zakończy przyspieszonymi wyborami do samorządu wojewódzkiego. Ja jestem zwolennikiem kadencji, nawet bronię tego Sejmu, który jest jaki jest, kadencja, wybór na kadencję jest ostoja demokracji, jeśli się umówiliśmy dziesięć czy jedenaście miesięcy temu że w drodze consensusu komisje zostały rozdzielone i nie jest prawdą, jak sugeruje Jacek Kurski - taka jest jego maniera, że tam gdzie może zręcznie wprowadza w błąd - POPiS nie dysponuje większością w komisjach, przedstawiciele tego klubu tak naprawdę przewodniczą tylko trzem komisjom, taka jest prawda – to dla naszych gości, bo wprowadzać naprawdę po raz

kolejny, dziwię się, że Wiceprzewodniczący Sejmiku to czyni, zwykły radny by tego nie uczynił, Wiceprzewodniczący tego Sejmiku wprowadza nas w błąd. Jeżeli tą decyzję podejmiemy to trzeba mieć świadomość konsekwencji, konsekwencji tego rodzaju, że wydłuży się uchwalenie uchwały budżetowej na czas nieokreślony, chyba że o to chodzi to prosiłbym o następny apel jakie są państwa intencje, na najbliższej sesji proszę przedłożyć. Jeszcze raz próbuję apelować nawet widząc niechęć do dyskusji, widząc znowę w głosowaniu, co mówię z żalem bo indywidualnie szereg osób do tej pory szanowałem ale zastanówmy się naprawdę – czy odwołanie przewodniczącego budżetu i finansów w trakcie debaty budżetowej jest mądrym i racjonalnym posunięciem, zastanówmy się nad tym. Nasz przedstawiciel złożył wniosek umiarkowany, jeśli bardzo chcecie to i tak to zrobicie, niech to wpierw rozpatrzy komisja merytoryczna – Komisja Budżetu i Finansów, niech przeanalizuje pracę Andrzeja Grzyba, mnie się wydaje że to jest naprawdę dobry przewodniczący i łączenie go z dzisiejszymi wydarzeniami, pani Barbaro Labuda – gdyby pani chciała mnie łaskawie jeszcze minutę posłuchać, o nic więcej Pani nie proszę – jeszcze raz apeluję, aby wniosek o odwołanie pana Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów skierować do merytorycznej komisji, niech ci którzy z panem Andrzejem Grzybem pracowali kilkanaście miesięcy, znają go najlepiej, znają jego kwalifikacje, doświadczenie, a pan Andrzej legitymuje się, z tego co mi wiadomo, ponad dziesięcioletnim doświadczeniem samorządowym i dlatego pytanie wicemarszałka tego zarządu jakie powody, z jakich faktycznie przyczyn podejmuje się próbę odwołania p. Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów – to pytanie musi mieć odpowiedź bo tu chodzi o naszą wiarygodność, jeżeli go źle oceniamy - powiedzmy, jeżeli mamy konkretne zarzuty i pretensje – wyartykułujmy, jeżeli nie mamy tej wiedzy, bo ja twierdzę, że pan Jacek Kurski nie ma tej wiedzy jak i w wielu innych obszarach, nie ma tej wiedzy, w Komisji Budżetu i Finansów - jest to wysoce prawdopodobne - ta wiedza jest i ta komisja mogłaby nam te argumenty za czy przeciw odwołaniu przedłożyć i to jest moja prośba, żeby ten wniosek rzeczywiście skierować do Komisji Budżetu i Finansów. Chcecie głosować za dziesięć dni – można złożyć kolejny wniosek, nic nie stoi na przeszkodzie Panie i Panowie jeżeli chcecie tak pracować, ale przez szacunek dla p. Andrzeja Grzyba, który przeprowadził już jedną trudną debatę budżetową, i tutaj radny Jacek Kurski nie ma moralnego ani politycznego prawa – temu człowiekowi trzeba to głośno mówić bo on nie zrozumie, sugerując że POPiS manipuluje budżetami, myśmy bardzo ciężko pracowali, przy uchwaleniu budżetu samorządu wojewódzkiego na 2004 rok to była ciężka praca ja brałem udział we wszystkich debatach i w tym sensie pan Andrzej Grzyb i ten zarząd daje mi wysokie prawdopodobieństwo że jest szansa na uchwalenie budżetu, jeżeli bez powodu, bez merytorycznego uzasadnienia pana Andrzeja Grzyba, dzisiejsza większość go odwoła - wystawia w ogóle na ryzyko uchwalenie budżetu wojewódzkiego na 2004 rok i wtedy trzeba zacytować Rektorów województwa pomorskiego – to rzeczywiście jest destrukcja bardzo niebezpieczna dla naszego regionu.

Radny Antoni Szymański –

Nie zamierzałem już zabierać głosu bo ta sesja jest już bardzo długa, wszyscy mamy świadomość że powinna ona dobiegać końca. Natomiast pojawiły się tu argumenty postawione przez pana Jacka Kurskiego, który domniemywa że z racji tej że pan Grzyb związany jest z koalicją rządzącą może manipulować budżetem, domniemywa, nie jest to na niczym oparte na jego dotychczasowym działaniu tylko jest to domniemanie, że tak mogłoby być. Proszę zwrócić uwagę, że mamy sytuację trudną dlatego, że osoba o której rozmawiamy nie przewidywała, że sesja nasza będzie trwała do tej godziny, ma osobę chorą w domu i musiał kolega wyjechać (ja wiem, że to jest jego

problem – na głos z sali) ale możemy być eleganccy i możemy rozumieć tą sytuację a jeżeli padają tego typu argumenty – on powinien na to odpowiedzieć – czy on by manipulował budżetem, czy on by przeciągał czy on by w jakiś sposób nieprawidłowy działał. Mam nadzieję, mam przekonanie że nie. I on powinien mieć możliwość oświadczenia, naprawdę proszę Państwa, nikomu z tego powodu nic się nie stanie jeśli to rozpatrzy komisja i przyszły sejmik zacznie swoje obrady od tego wniosku, od tego wniosku nie uciekniemy on jest złożony ale apeluję o pewne minimum elegancji z racji nieobecności kolegi radnego, bo wszyscy jesteśmy tutaj koleżankami i kolegami, żebyśmy naprawdę dzisiaj tego nie rozpatrywali, by on mógł się wypowiedzieć.

Przewodniczący **Brunon Synak** – myślę że ten apel ma uzasadnienie, nigdy tutaj nie było takiej sytuacji abyśmy odwoływali kogoś pod jego nieobecność, kiedy nie może się ustosunkować do zarzutów. Chciałem powiedzieć, że pan radny Andrzej Grzyb będąc przewodniczącym komisji nie był łatwym partnerem dla zarządu, myślę że bardzo obiektywnie prowadził tą komisję, członkowie tej komisji mogą to potwierdzić – pan Sławski i inni, i też bym się do tego apelu przychylił żeby pośpiesznie może nie działać w sytuacji kiedy pracujemy nad budżetem, i apel do wnioskodawców: czy jest to możliwe żeby dzisiaj nie odwoływać pana radnego Grzyba.

Wobec braku zgody na wycofanie wniosku Przewodniczący **Brunon Synak** poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczący odwołania pana Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów. Wynik głosowania: „za” - 18 radnych „przeciw” – 10 radnych „wstrzymało się od głosu” – 0 radnych

Przewodniczący **p. Brunon Synak** stwierdził, że uchwała w sprawie odwołania p. Andrzeja Grzyba z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów została przyjęta większością głosów. Uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

Przewodniczący **p. Brunon Synak** powiedział, że gdyby pan Andrzej Grzyb był obecny podziękowałby mu za dotychczasową - jego zdaniem - bardzo dobrą pracę jako przewodniczącego komisji. Jednak przekaze mu to później.

Punkt 8

Wolne wnioski

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Punkt 9

Zakończenie obrad

Przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego **p. Brunon Synak** zakończył obrady XVII sesji.

*Protokół na podstawie
zapisu magnetofonowego sporządziła:
Maria Grotowska*

Brunon Synak
Przewodniczący Sejmiku